VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 75)
z dnia 7 czerwca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 75)

7 czerwca 2017 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (druk nr 1410).

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Bańka** minister sportu i turystyki oraz **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Anna Majer Krukowska** główny specjalista do spraw prawnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł**, **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Jarosław Lichocki**, **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, za listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Wobec braku zastrzeżeń, stwierdzam przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń.

Na wstępie chciałem powitać wszystkich gości, z panem ministrem Witoldem Bańką na czele. Witam pana ministra Jana Widerę i wszystkich dyrektorów z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Biuro Legislacyjne.

Przystępujemy do ustalenia porządku dziennego. Dzisiejszy porządek przewiduje jeden punkt – rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (druk nr 1410).

Czy do tego jednopunktowego porządku są uwagi posłów?

Nie słyszę, a więc stwierdzam jego przyjęcie.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dzień dobry.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, szanowni państwo, ja bym chciała wystąpić z wnioskiem o przerwę (w pracach nad porządkiem obrad przyjętym przed chwilą) do kolejnego posiedzenia Sejmu. Wiem, że polskie związki sportowe zgłosiły swoje opinie do Ministerstwa Sportu i Turystyki w sprawie tego projektu. Wydaje mi się, że zasadne jest, abyśmy wszyscy mogli się z nimi zapoznać. Mamy opinię Polskiego Związku Żeglarskiego oraz Biura Analiz Sejmowych. Opinia BAS jest bardzo druzgocąca w sprawie proponowanych zmian w ustawie o sporcie.

Podkomisja spotkała się aż dwa razy i w niecałe dwie godziny zakończyła swoją pracę – w mojej ocenie, ten galop i brak tych opinii jest zdecydowanie nieuzasadniony.

To nowa ustawa, która powstała w 2010 roku, podczas prac Sejmu VI kadencji. Była ona otwierana i poprawiana w VII kadencji Sejmu. Dość wnikliwie podczas prac wielu podkomisji i podkomisji wtedy każda zmiana była głęboko konsultowana i omawiana ze stroną społeczną, organizacjami, polskimi związkami sportowymi.

Wnoszę o przerwę do kolejnego posiedzenia, aby posłowie mogli zapoznać się ze wszystkimi opiniami, które wpłynęły do MSiT.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście, będziemy prosili o oddalenie tego wniosku.

Proces nowelizacji ustawy o sporcie przebiegał zgodnie z zasadami. Były konsultacje publiczne. Był spory czas na zapoznanie się uwagami. Znajdują się one w Biuletynie Informacji Publicznej od dłuższego czasu. Nie było żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o wnoszenie uwag. Każde środowisko sportowe i jego przedstawiciele mogli tego rodzaju uwagi zgłosić.

To, co pani poseł powiedziała, to kompletny absurd.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś jeszcze?

Pan poseł Jarosław Szlachetka, z wnioskiem przeciwnym do wniosku formalnego?

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Tak, to oczywiście głos przeciwny.

Uzupełniając słowa pana ministra Witolda Bańki – projekt ustawy o zmianie ustawy o sporcie żyje w przestrzeni publicznej od grudnia 2016 roku. Przechodził przez kolejne procesy legislacyjne na szczeblu rządowym. Trafił do nas, do Sejmu. Myślę, że z tymi opiniami, o których mówiła pani poseł Niemczyk każdy z nas mógł się zapoznać. Związki mogły również uczestniczyć w pracach podkomisji. Związek, o którym wspominała pani poseł, co było protokołowane, o co osobiście prosiłem jako przewodniczący podkomisji, był zaproszony na jedno z posiedzeń, które odbyliśmy w toku prac legislacyjnych nad projektem ustawy. Wydaje mi się, patrząc na proces pracy i jak przebiegał, że uda mi się państwu za chwilę przedstawić temat.

Wniosek pani poseł Niemczyk jest niezasadny i zgłaszam wniosek przeciwny. Proszę, aby wniosek pani poseł oddalić i procedować posiedzenie Komisji zgodnie z harmonogramem, który przedstawił nam pan przewodniczący w zaproszeniu na dzisiejsze obrady.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Rozumiem, że wniosek formalny brzmi następująco… pani poseł wnioskuje o to, aby dziś nie procedować, tylko przenieść obrady nad sprawozdaniem podkomisji nadzwyczajnej do czasu, gdy posłowie uzyskają opinie, które wpłynęły do MSiT w toku konsultacji, aby posłowie przed rozpatrzeniem szczegółowych przepisów mogli się z nimi zapoznać.

To ma być do przyszłego posiedzenia?

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Tak, do przyszłego posiedzenia Sejmu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Kto jest za jego przyjęciem? (8)

Kto jest przeciw? (9)

Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że będziemy procedowali ustawę w dniu dzisiejszym.

Przechodzimy do procedowania – bardzo proszę pana posła Jarosława Szlachetkę, przewodniczącego podkomisji, o zaprezentowanie jej sprawozdania.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

W imieniu podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (druk nr 1410), chciałem przedstawić Wysokiej Komisji sprawozdanie.

Podkomisja nadzwyczajna, po rozpatrzeniu w dniach 11 i 24 oraz 25 maja 2017 roku rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o sporcie oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (druk nr 1410), przedstawiła sprawozdanie o tym projekcie.

Szanowni państwo, korzystając z prawa głosu, chciałbym w tym miejscu, ze swojej strony, jako osoby, która miała zaszczyt kierować pracami tejże podkomisji, podziękować przede wszystkim kierownictwu MSiT, na czele z panem ministrem Witoldem Bańką, sekretarzem stanu panem Jarosławem Stawiarskim oraz dyrektorom poszczególnych departamentów, na czele z panem dyrektorem Kudelskim. Dziękuję za pracę, za te spotkania, dyskusje, które odbyły się w toku prac, wymieniając swoje uwagi i spostrzeżenia odnośnie do przepisów projektu ustawy.

Dziękuję także posłom, członkom podkomisji, którzy bardzo aktywnie uczestniczyli w trzech, *stricte* merytorycznych posiedzeniach.

Dziękuję pracownikom Biura Legislacyjnego za przepracowany czas.

Jak wszyscy tu siedzimy, jesteśmy świadomi tego, że zmiany zaproponowane przez pana ministra w przedmiotowym projekcie są takimi, na jakie oczekuje cała rodzina sportowa i środowisko sportowe. Mówimy o wymiarze jakościowym polskiego sportu. To zmiany, które dotyczą przede wszystkim władz związków sportowych, ale i bezpośrednio zawodników, trenerów i działaczy. Przez to obejmą również kibiców, którzy uczestniczą w danym sporcie.

Myślę, że proponowane zmiany wpłyną przede wszystkim na transparentność środków wydawanych przez polskie związki sportowe. To środki, które są w dyspozycji Ministra Sportu i Turystyki a pochodzą z budżetu państwa. Wzmocnią na pewno nadzór ministra właściwego nad polityką finansową w wydatkowaniu środków przez poszczególne związki sportowe. Zmiany, które są zawarte w tym projekcie na pewno zwiększą zakres pojęcia sportu ogólnie. Będzie to zaliczenie do tych aktywności uznawanych za sport, współzawodnictwa opartego na aktywności intelektualnej, którego celem jest osiągnięcie wyniku sportowego. W końcu będzie to wprowadzenie możliwości wprowadzania przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej i sportu stypendium sportowego w szczególnie uzasadnionych przypadkach, gdy członek kadry narodowej z przyczyn niezależnych od niego, jak np. kontuzji, czy niekontrolowanego upadku, wykluczenia z rywalizacji, uszkodzenia sprzętu, nie uzyska takiego wyniku, który uprawniałby do uzyskania stypendium sportowego. Na końcu będzie to również doprecyzowanie przepisów dotyczących rejestracji klubów sportowych w ewidencji starosty.

W czasie konsultacji – rzeczywiście, prace były syntetyczne, ale kto chciał mógł zapoznać się z opiniami – do członków podkomisji, której pani poseł była członkiem, należało zapoznanie się z opiniami, które były „zawieszone” w Rządowym Centrum Legislacyjnym, na stronach internetowych. Dostęp do tego był powszechny. Opinie przesłane nam przez polskie związki sportowe rozesłane przez sekretariat Komisji. Ten, kto chciał się zapoznać z tymi stanowiskami oraz opinią Biura Legislacyjnego Sejmu, miał do tego wgląd. Myślę, że czas pracy podkomisji był odpowiedni do ewentualnego zgłoszenia uwag, zapytań i rozwiania wątpliwości zarówno ze strony Biura Legislacyjnego, jak przede wszystkim projektodawcy i autora projektu ustawy.

Szanowni państwo, tak jak powiedziałem na wstępie, te zmiany są długo oczekiwane przez świat sportowy i sportowców. Posłużą przede wszystkim do walki o czysty sport w wymiarze wolnym od patologii, korupcji i nepotyzmu. Wprowadzone zmiany wpłyną na promowanie etycznych zachowań wśród działaczy sportowych, o które często trudno. W przestrzeni publicznej pojawiają się kolejne przykłady problemów związane z wydatkowaniem środków, ich rozliczeniem, czy też desygnowaniem na zawody o randze mistrzowskiej zawodników, którzy nie są w najlepszej formie, a inni często są odstawiani i czekają na ławce rezerwowych, pomimo iż powinni być wyznaczani do tych zawodów.

Kończąc moje wystąpienie, wnoszę do Wysokiej Komisji o przyjęcie sprawozdania i dalsze procedowanie projektu ustawy.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mam prośbę do pana posła sprawozdawcy, jeśli jest gotowy, aby pokrótce przedstawił, które zmiany były korygowane przez podkomisję w stosunku do przedłożenia pierwotnego.

Czy to jest możliwe?

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Panie przewodniczący, większość zmian, które były zaproponowane przez Biuro Legislacyjne dotyczyło kosmetyki. Myślę, że najdokładniej przedstawiliby to panowie z Biura Legislacyjnego. Jestem też przekonany, że pan dyrektor Kudelski zna te wszystkie zmiany. Jeśli mogę, panie przewodniczący, proszę o oddanie głosu panu dyrektorowi Kudelskiemu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że zmiany były tylko redakcyjne i legislacyjne, a nie było merytorycznych?

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Nie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Na tym etapie każdą ze zmian przedstawią posłom pan dyrektor lub pan minister, przed głosowaniem. Taką formułę przyjmijmy do procedowania.

Przechodzimy do rozpatrzenia sprawozdania podkomisji.

Czy do tytułu ustawy są uwagi?

Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja zaakceptowała tytuł ustawy.

W art. 1 nowelizacji ustawy o sporcie mamy następujące zmiany – teraz omówimy to zmianami.

Pierwsza zmiana – panie dyrektorze, proszę ją krótko omówić, to zmiana definicji…

Pan minister ma głos.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie przewodniczący, chciałbym przedstawić dwa zdania wprowadzenia.

Na przełomie ostatnich miesięcy w przestrzeni medialnej wielokrotnie tłumaczyłem jaka idea przyświeca nowelizacji ustawy o sporcie. Przyczyn jest wiele. Myślę, że sytuacja z 2016 roku związana z wymaganiami, jakie stawiała wobec naszego prawodawstwa Światowa Agencja Antydopingowa i niedostosowanie prawa od standardów WADA pokazało, jak bardzo konieczna jest nowelizacja ustawy o sporcie, jak bardzo nie odpowiada ona standardom obecnie funkcjonującym w sporcie – transparentności i przejrzystości.

Przypominam, że chodziło o przepis, w którym polskie związki sportowe w kwestiach dyscyplinarnych w zakresie szeroko pojętego dopingu były sędziami we własnej sprawie. Ustawa z 2010 roku i ta sytuacja groziła odebraniem akredytacji naszemu laboratorium. Mogło dojść do sporego skandalu międzynarodowego, gdyż nasze prawo było niedostosowane, nietransparentne, nieprzystające do standardów światowych. To był jeden z elementów, który dowodził tego, że najwyższy czas, aby pochylić się nad rozwiązaniem z 2010 roku, aby dostosować je do wymogów współczesności.

Kolejnym była obserwacja tego, w jaki sposób funkcjonują polskie związki sportowe w zakresie wydatkowania środków, transparentności i przejrzystości.

Niestety, wnioski nie są dobre, jeśli chodzi o funkcjonowanie polskich związków sportowych. Środki publiczne, z budżetu państwa, z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej nie są wydatkowane w taki sposób i nie ma pełnych możliwości kontrolnych. Ustawa z 2010 roku nie daje możliwości, abyśmy mogli pieniądze publiczne w sposób efektywny kontrolować. Dlatego istnieje konieczność wprowadzenia zmian, ograniczeń, które podniosą jakość zarządzania, management w polskich związkach sportowych. Sprawią, że potencjał polskiego sportu uwolniony zostanie z kajdan, które niejednokrotnie narzucają polskie związki sportowe, poprzez realizację nie celów sportowych, ale własnych, osób zarządzających związkami.

Chciałbym mocno podkreślić, że te wszystkie zmiany, które proponujemy, były konsultowane ze środowiskami sportowymi, polskimi związkami sportowymi, Polskim Komitetem Olimpijskim i Polskim Komitetem Paraolimpijskim. Był czas – co najmniej 21 dni na wyrażenie opinii przez wszystkie środowiska sportowe.

Ad vocem wniosku, który złożyła pani poseł Niemczyk – czas był wystarczający, aby przedstawić uwagi. Projekt ustawy był konsultowany również ze Społeczną Radą Sportu, która funkcjonuje przy MSiT i złożona jest z przedstawicieli wszystkich liczących się w Polsce środowisk zawodniczych, trenerskich, przedstawicieli związków sportowych, świata medycyny, nauki. Przepisy tej nowelizacji zostały przez szeroko pojęte środowisko sportowe poparte.

Wyrażam głęboką nadzieję, że ten pierwszy krok nowelizacji ustawy o sporcie, w którym dotykamy wymiaru zarządczego, wydatkowania środków, transparentności, zostanie przez państwa poparty i ta nowelizacja wejdzie w życie a my będziemy mogli cieszyć się z tego, że polskie związki sportowe będą funkcjonowały lepiej, transparentniej.

Planujemy również kolejne kroki, które uwzględniały będą potrzeby sportów nieolimpijskich. Związki sportowe nieolimpijskie mają wielu młodych sportowców, którzy osiągają sukcesy. Chcemy zapewnić im możliwość funkcjonowania jako polskim związkom sportowym. Chcemy nad tym pracować jeszcze w tym roku, aby te zmiany weszły w życie.

Reasumując – ta nowelizacja przyczyni się do tego, że będziemy mogli śmiało powiedzieć, że zwiększamy transparentność, nadzór nad środkami publicznymi.

Na zakończenie pragnę dodać, że w żaden sposób te zmiany, które proponujemy, nie naruszają autonomii funkcjonowania polskich związków sportowych. Szanujemy ich autonomię w zakresie wyboru władz, stanowienia wewnętrznych aktów takich jak regulaminy i statuty. Nie ma tu żadnej sprzeczności z szeroko pojętą autonomią polskich związków sportowych. Przepis, w ramach którego będziemy kontrolowali regulacje wewnętrzne związków da nam możliwość sprawdzania, na ile polskie związki sportowe przestrzegają przepisów i regulaminów, które same ustanawiają. Ten przepis funkcjonował w ustawie o sporcie kwalifikowanym, *de facto* wracamy do rozwiązania, które kilka lat temu funkcjonowało a zostało usunięte przez nowy akt prawny, jakim była ustawa o sporcie z 2010 roku.

Proszę o poparcie dla tej nowelizacji, aby mogła wejść w życie. Mam nadzieję, że tak jak było to w przypadku ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie, że uzyskamy konsensus i będzie pełne poparcie dla tego akty prawnego.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie dyrektorze, zmiana pierwsza w art. 1 projektu nowelizacji ustawy o sporcie, proszę ją krótko omówić.

Dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Sportu i Turystyki Piotr Kudelski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, zmiana w art. 1 pkt 1 projektu polega na dodaniu w art. 2 ustawy o sporcie dodatkowego ust. 1a, który będzie stanowił, że za sport uważa się również współzawodnictwo oparte na aktywności intelektualnej, którego celem jest osiągnięcie wyniku sportowego.

Chodzi o to, aby rozstrzygnąć pewne wątpliwości powstające już obecnie na gruncie pewnych sportów, gdzie wymiar fizycznej aktywności nie jest dominujący, aby uwzględnić pewne tendencje, jakie zachodzą w obszarze sportu.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Niemczyk, proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo.

W mojej ocenie, poszerzanie definicji sportu o tak niespójne i powiem szczerze, niezrozumiałe dla mnie pojęcie jak aktywność intelektualna nie jest zasadne. Dlaczego

ministerstwo sportu chce otworzyć tak szeroko furtkę na, nie wiadomo, co? Co jest aktywnością intelektualną? Proszę o doprecyzowanie tego sformułowania i podanie przynajmniej częściowej definicji. Wszystkie ewentualne definicje, które starałam się znaleźć w materiałach czy słowniku języka polskiego nie oferowały precyzyjnego ujęcia aktywności intelektualnej w zakresie sportu. To są inicjatywy biorące żywy udział w czymś. Aktywność termodynamiczna, ciśnieniowa, promieniotwórcza, geologiczna itp. – bez problemu możemy znaleźć definicje tych terminów. Jedyna definicja aktywności intelektualnej jaką znalazłam – przejawia się w pracy artystycznej, naukowej i samodzielnym rozwiązywaniu problemów.

Obawiam się, że tak szerokie otwarcie (tym bardziej, że ministerstwo ma w planie rozszerzenie definicji na trzy dyscypliny sportu – szachy, warcaby i brydż sportowy), spowoduje, że za chwilę będziemy mieli bardzo duży problem.

Szeroki zakres tego niedoprecyzowanego brzmienia spowoduje, że gra w kropki, puzzle, kółko i krzyżyk też będą aktywnością intelektualną. Możemy wpisać w to niesamowitą ilość rzeczy. Wynik sportowy, współzawodnictwo i rezultat ustawimy w każdej z tych gier w sposób własny i stworzymy do tego własne reguły sportowe. Będzie to bardzo niebezpieczne dla wszystkich, bardzo spłaszczony będzie wymiar sportowy. W przyszłości niekorzystnie odbije się to na naszych dzieciach, samorządach i innych decyzjach.

Mam pytanie do pana ministra: co jest tylną furtką, dlaczego chce to pan tak szeroko otworzyć? Jeżeli zależy panu na tym, aby sportem były szachy, warcaby i brydż, wystarczy to literalnie wpisać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zadam pytanie uzupełniające i zaraz oddam głos panu posłowi Schreiberowi.

To pierwszy krok do tego, aby pójść w kierunku e-sportu. Chciałbym zapytać pana ministra Bańkę, jakie jest jego stanowisko w zakresie tego nowego zjawiska? Czy Ministrowi Sportu i Turystyki zależy obecnie, aby e-sport zrównać ze sportem, który promowała ustawa z 2010 roku?

Pan poseł Grzegorz Schreiber, przepraszam – nie Grzegorz (to tata).

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, droga pani poseł, wypowiem się tytułem polemiki.

Nie ukrywam, że rozmawialiśmy o tym podczas posiedzenia podkomisji. Wydawało mi się, że wątpliwości zostały usunięte. Czyta pani ten przepis wybiórczo, jest jego druga część: „której celem jest osiągnięcie wyniku sportowego". Trudno uznać, że gra w kółko czy czytanie książki się do tego może zaliczyć.

Moja druga uwaga – myślę, że nie ma co mierzyć miarą poprzednich rządów i ministrów obecnego. Jeśli jest taki przepis, to wynika – takie jest uzasadnienie, tak to rozumiem, co odbieram z dużą wdzięcznością – aby wpisać tu szachy, warcaby czy brydż. To chyba dobry kierunek. Jeśli mamy wątpliwości w tym zakresie, może w tej kadencji poświęcimy jedno posiedzenie Komisji problemom w szachach i brydżu, co słusznie dopowiada pan poseł Latos. Wtedy będzie może to bardziej obrazowo wyjaśniało, dlaczego to jest sport.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan minister…

Chcę tylko doprecyzować – czy obecnie szachy mają problem z byciem uznawanym przez ministra za polski związek sportowy? Czy obszar brydża budzi wątpliwości? Kto wnioskował o wprowadzenie tego przepisu? Gdzie są problemy, które spowodowały to otwarcie?

Proszę również o stanowisko pana ministra w kwestii e-sportu.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ad vocem wypowiedzi pani poseł – nie czuję się na tyle kompetentny, aby tłumaczyć pani znaczenie słów „aktywność intelektualna". Myślę, że znajdzie się ktoś znacznie bardziej rozwinięty intelektualnie ode mnie, który wytłumaczy pani czym jest szeroko pojęta aktywność intelektualna. Nie będę się więc do tego odnosił.

Jeśli chodzi o definicję sportu i rozszerzenie jej na aktywność intelektualną – nikt nie uchyla tu jakiejkolwiek furtki, to jest *de facto* usankcjonowanie tego, co funkcjonuje, co ma miejsce obecnie. Szachy, brydż, warcaby, sporty motorowe, e-sport, to są aktywności, które funkcjonują. Poprzez ten przepis chcemy pokazać, że nie ma możliwości osiągania sukcesów w tychże dyscyplinach sportu i e-sporcie, bez aktywności fizycznej. Obecnie najlepsi szachiści, brydżyści, osoby uprawiające e-sport, uprawiają też sport sensu *stricte*.

To nie jest tak, że ministerstwo przewartościowuje znaczenie sportu. Jest to otwarcie się na te środowiska w taki sposób, aby móc mocniej oddziaływać i zachęcać je do uprawiania sportu. Z jednej strony doceniamy rolę sportowców takich, jak szachiści i brydżyści. Z drugiej, uświadamiamy młodym ludziom, którzy uprawiają tzw. e-sport, że bez aktywności fizycznej nie ma możliwości osiągania sukcesów w aktywności manualnej. To jest otwarcie się na to, aby poprzez różnego rodzaju kampanie społeczne uzmysławiać tym młodym ludziom, że aktywność fizyczna jest najważniejsza, że jest podstawą. Obecnie osoby, które uprawiają tzw. e-sport są nierozerwalnie powiązane z aktywnością fizyczną. Przy klubach piłkarskich funkcjonują tzw. drużyny e-sportowe. Tam uprawiają ten tzw. e-sport zawodnicy, którzy są aktywni fizycznie.

Proszę państwa, możemy się na tę współczesność obrażać, odwracać plecami do tego coraz większego środowiska, albo możemy próbować ich edukować. To jest zadanie: otwierać się na to środowisko i uświadamiać, że aktywność fizyczna to podstawa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Szlachetka.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo – z racji tego, iż jestem magistrem wychowania fizycznego, przysłuchuję się dyskusji, analizuję przepisy, szczególnie to rozszerzenie, o którym wcześniej powiedziałem, na jakie zwrócił uwagę pan minister Bańka.

Szanowni państwo, jestem przekonany, że jest to zaczerpnięcie jeszcze ze starożytnych źródeł rywalizacji sportowej, która kiedyś toczyła się na igrzyskach olimpijskich w starożytnej Grecji, do idei kalokagathii. Myślę że państwo sportowcy, olimpijczycy, mający większy lub mniejszy udział w kulturze fizycznej znają tę zasadę, wyznawaną kiedyś przez starożytnych Greków. Dwa człony, z których składa się ten jeden wyraz, tłumacząc na język polski, uprawiającego sport uznaje się za nie tylko pięknego w wymiarze fizycznym, ale i mądrego i dobrego w wymiarze umysłowym.

Dlatego, zwracając się w stronę pani poseł Niemczyk – wydaje mi się, że patrząc historycznie na kulturę fizyczną, tak do tego powinniśmy podchodzić.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Muszę powiedzieć, że za chwilę poddam to pod głosowanie, ale te wytłumaczenia nie są tak jednoznaczne, panie pośle. Ta definicja i wyjaśnienia ministra nie są precyzyjne. To jest pewien problem społeczny i wyzwanie, panie ministrze. Gry komputerowe, które rozwijają się w kierunku tzw. e-sportu są problemem całego świata, który zastanawia się jak do tego podejść. Wyprzedzamy pewne kwestie.

Rozumiem, że za tym rozszerzeniem nie idzie to, aby ponownie usankcjonować Polski Związek Szachowy, który już jest, ale otwarcia się na te sporty, które są problematyczne. Przez wiele lat mówiliśmy o tym, że chcemy, aby ludzie się ruszali, wychodzili poza monitory, smartfony. Dziś ta nowa technologia przez państwa rząd ma być uznana za sport. Nie ma być to tylko jakaś forma funkcjonowania społeczeństwa. To jest problem.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Kosecki, a następnie – pan minister Bańka.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dzień dobry.

Oczywiście, nie mam nic przeciwko intelektualistom. Trenerzy są najbardziej intelektualni, bo prowadzą zawodników, drużyny. Dzięki nim są sukcesy. Oczywiście, również dzięki ciężkiej pracy zawodników.

Naszym zadaniem jest oderwanie ludzi od komputerów. Idziemy w kierunku tego, aby bardziej przy nich przesiadywali – oczywiście, trochę żartuję. Mamy jeden budżet. Czy nie obawiamy się tego, że powstanie kilkanaście różnych związków, w kilkunastu grach, które będą chciały dofinansowania z budżetu? Mówili o tym pan poseł Schreiber i pani poseł Niemczyk – może nie należy się bać i wpisać ten brydż, szachy czy nawet e-sport do tej ustawy?

Idziemy jednak bardziej w to, aby ludzie ćwiczyli, abyśmy mieli sportowców aktywnych, dzieci na boisku, na bieżniach, w lesie i wszędzie. Oczywiście, mamy taką, a nie inną pulę rozwijających się dyscyplin. Nie mają one zbyt wiele wspólnego ze sportem. Od czasu do czasu lubię sobie zagrać z synem na PlayStation, być może dlatego tak wyglądam. Wolałbym, abyśmy interesowali się aktywnością fizyczną. Takie jest moje zdanie.

Chciałbym, abyśmy to doprecyzowali i wpisali, tak chyba będzie lepiej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister Bańka.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie przewodniczący, jestem trochę skonfundowany państwa dyskusją. Nikt do tej definicji nie sankcjonuje e-sportu i nie uznaje za sport, nie stawia na równi ze sportem – niech mi pan precyzyjnie wskaże, gdzie w tej definicji jest usankcjonowanie tego. Proszę nie nadinterpretować tego, bo nie jest prawdą to, co pan mówi. Analizując wszystkie dyscypliny sportu, olimpijskie i nieolimpijskie, moglibyśmy analizować, które są typową aktywnością fizyczną a które aktywnością manualną. Mógłbym wymienić poszczególne sporty motorowe, w których aktywność fizyczna jest znacznie ograniczona a powszechnie są uznawane za sporty. Analogiczne sporty stricte intelektualne, mówimy o tym.

Jeśli chodzi o kwestię rejestrowania polskich związków sportowych, szanowni państwo, definicja nie otwiera furtki do rejestrowania polskich związków sportowych. Jeśli wgłębią się państwo w tę ustawę, będą państwo wiedzieli jakie warunki trzeba spełnić, aby zarejestrować się jako polski związek sportowy. Nie ma możliwości, aby tzw. e-sport został zarejestrowany jako polski związek sportowy, bo to nie jest sport olimpijski. Jeśli MKOl za kilka lat stwierdzi, że e-sport to dyscyplina olimpijska i wprowadzi go na igrzyska, to wtedy tak, ale to futurystyka i nie wiem, czy tego doczekamy. Ta definicja to głównie ukłon w stronę sportów, o których mówiliśmy wcześniej – szachów, brydża sportowego, warcabów. Mówimy o aktywności intelektualnej. Proszę nie skupiać się na e-sporcie. Widzę, że państwa narracja idzie w tym kierunku, ale jest zupełnie błędna i nieprawdziwa. Powiedziałbym nawet, że lekko absurdalna.

Ministerstwo Sportu i Turystyki (jako byłemu sportowcowi nie trzeba mi tego tłumaczyć) nie będzie zachęcało dzieci do siadania przed komputerem. Musimy sobie uświadomić jednak, że to trend, którego nie odwrócimy. Te dzieci siedzą przed komputerami. Musimy je zachęcać do tego, aby oprócz tego uprawiały jak najwięcej sportu. To jest nasze zadanie, jakie jest przed nami, przed rodzicami. Wielu z nas ma dzieci. Możemy się na tę sytuację obrażać, ale taki jest współczesny świat.

Naszym zadaniem, poprzez programy upowszechniania sportu wśród najmłodszych, które są realizowane na ogromną skalę przez resort do końca 2015 roku w wymiarze globalnym, jest zachęcanie młodych ludzi do aktywności. Myślę, że to temat bezdyskusyjny. Nasza rozmowa przybiera strukturę publicystyczną.

Myślę, że poproszę jeszcze panią dyrektor Kuder o kilka zdań uzupełnienia.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego MSiT Anna Kuder:

Szanowni państwo, wszyscy doskonale wiemy, że sporty intelektualne, przywoływane przez nas szachy i brydż sportowy, wymagają od zawodników dobrego przygotowania motorycznego.

Turniej szachowy trwa około dwóch tygodni, zawodnik codziennie przy szachownicy spędza około ośmiu godzin. Uważa się, że brak odpowiedniego przygotowania motorycznego takiego zawodnika obniża jego wartość intelektualną w trzecim dniu turnieju mniej więcej o 30%. Jeśli przełożymy to na e-sport i jeśli uznamy je za sport, powstaną kluby i będzie profesjonalne szkolenie, trenerzy, którzy będą szkolili młodzież będą kładli nacisk na przygotowanie motoryczne. To będzie szło równolegle – nie tylko wartość intelektualna, ale i motoryczna.

Wydaje mi się, że jest to lepsze z punktu widzenia społecznego, niż gra przed komputerem, w domu, bez zaplecza motorycznego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan przewodniczący Rutnicki, a następnie – pani poseł Niemczyk.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, kończąc kwestię sportu – myślę, że dotknęliśmy bardzo ważnego tematu, którego jeszcze jako Komisja poważnie nie analizowaliśmy. Istnieje podkomisja do spraw innowacji. Myślę, że generalnie powinniśmy ten temat być może w przyszłości mocno rozważyć. To musi być jednak osobna część, której nie powinniśmy raczej mieszać z tą tematyką.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pani poseł Niemczyk

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie ministrze, chyba nie do końca się rozumiemy.

Wymienione przez pana ministra i pana posła sprawy zawierają się w art. 2 ust. 1 ustawy o sporcie („sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej lub psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszystkich poziomach"), sportem z założenia jest współzawodnictwo. Określone reguły mogą być umowne lub określone przez polskie związki sportowe.

Nikt tu nie mówi, że powstanie nam polski związek sportowy kółka i krzyżyka, taki związek może powstać w świetle obowiązujących obecnie przepisów. Nie będzie on polskim związkiem sportowym w świetle ustawy, gdyż nie jest akceptowany przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

Panie ministrze, nie chodzi mi o to, abyśmy nie zwracali uwagi na e-sport czy nie podkreślali zasadności szachów lub brydża sportowego. Chodzi mi o to, że w ust. 2 proponuje pan przepis, który brzmi: „Za sport uważa się również współzawodnictwo oparte na aktywności intelektualnej". Sugerowałabym głęboko pochylić się nad tym przepisem, złożyć poprawkę do ust. 2, bo zapisze się pan w historii sportu – chyba, że na tym panu zależy – jako pierwszy minister sportu, który sprawi, że dzieci w szkołach jako zajęcia sportowe będą wybierały e-sport.

Czy naprawdę pan tego chce?

Nie twierdzę, że nie powinniśmy pochylić się nad tym tematem, ale nie w ten sposób, jak pan to definiuje, bo otwiera pan niebezpieczną furtkę.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę się nie obrazić, ale po to jest ta Komisja, aby zadawać trudne pytania. Może po raz pierwszy będzie dziś panu ktoś zadawał trudne pytania podczas pełnienia pańskiej misji, ale po to jest parlament.

Z mojej wiedzy wynika, że e-sport we Francji reguluje ustawa o cyfryzacji a nie o sporcie. Minister sportu nie powinien promować wśród młodych ludzi wielogodzinnych zajęć przed monitorem telewizyjnym czy komputerowym. Ten przepis jest dalece nieprecyzyjny i będzie stwarzał pewne furtki. Pani dyrektor słusznie mówiła o szachach.

Z tym wszystkim się zgadzamy, w ogóle o to nie pytamy. Pani poseł Niemczyk odcięła się od tego, aby szachy były powodem do rozszerzania tej definicji w ten sposób.

Uważamy, że minister powinien przeanalizować skutki dla zdrowia, problem uzależnień od sportu, zanim tak nieprecyzyjny, bardzo szeroki przepis, będzie promował w ustawie o sporcie. Temat zapewne zaraz zostanie rozstrzygnięty w drodze głosowania.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Czarnecki (musi pan mówić do mikrofonu).

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Wysoka Komisjo, panie ministrze, mam wrażenie, że trochę sztucznie tworzymy problem, podczas prac podkomisji o tym rozmawialiśmy. Zarzuty, że będą lekcje e-sportu, to tak dzieci sobie wybiorą, to równie dobrze mogą sobie żużel wybrać, a on już teraz jest sportem. Nie wyobrażam sobie, aby coś takiego miało miejsce. Musi być infrastruktura szkolna i Ministerstwo Edukacji Narodowej ma świadomość tego, że lekcje wychowania fizycznego mają służyć rozwojowi fizycznemu dziecka a nie intelektualnemu, temu służą inne zajęcia.

Pan przewodniczący mówił o wielogodzinnych zajęciach, jakie miałyby się pojawić po dodaniu tych kilku słów do ustawy. Skupiamy się przede wszystkim na semantyce języka polskiego, a nie tym, co *de facto* wprowadzi ta ustawa.

Uważam, że musimy wychodzić naprzeciw pewnym zmianom. Kwestie literalne (czy będzie to, czy nie) niewiele zmienią, mniej dzieci nie będzie uprawiało sport, a więcej będzie siedziało przed komputerem. Tak jak pan minister zauważył, w klubach sportowych, np. w Legii Warszawie, której gratuluję mistrzostwa Polski, pojawiła się sekcja e-sportu. Kluby sportowe wydaje się, że wychodzą naprzeciw zainteresowaniu młodzieży. Jeśli nie chcemy, aby to leżało odłogiem, skupiając się na rozgrywkach intelektualnych, Komisja i ministerstwo powinno pochylić się nad problemem. Ministerstwo już to robi. Będzie to dawało możliwość promowania sportu fizycznego wśród osób uprawiających e-sport, właśnie dzięki takim rozwiązaniom.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Uważam, że nie wprowadzi się wielogodzinnych zajęć z e-sportu w szkołach. Zna pan obecnie lepiej zarządzających edukacją, może im to do głowy przyjdzie. Pragnę powiedzieć jedno: chodzi nam o precyzyjną definicję. Mamy wątpliwości, że ta jest nieprecyzyjna, otwiera pewien katalog.

Uważam (myślę, że podobnie pani poseł Niemczyk i inni posłowie), że to otwarcie katalogu na zjawiska, przed którymi nasza Komisja powinna bronić młodzież. Jeśli ktoś jest uzależniony od e-sportu i spędza dziennie na te zajęcia wiele godzin, jaki ma powód, aby wyjść i poruszać się na świeżym powietrzu? Nie ma żadnego i nie ma na to czasu. Wiemy, jak dziś czas pędzi. Uważamy, że to nieprecyzyjny przepis.

Stanowisko rządu zostało przedstawione.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi formalne?

Nie.

Poddaję pod głosowanie…

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie przewodniczący, na zakończenie dyskusji chciałam zaproponować ewentualną zmianę tego ustępu: „Za sport uważa się również sport intelektualny oparty na współzawodnictwie sportowym i aktywności intelektualnej" – rozróżnijmy te rzeczy, aby to się pojawiło w ustawie ewentualnie w ten sposób.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Może pani zgłosić poprawkę, ale musiałaby pani to zrobić na piśmie.

Uważam, że obecnie, jeśli minister podtrzymuje stanowisko, poddałbym je pod głosowanie.

Na kolanie bawić się w semantykę jest chyba teraz nie na miejscu. Mamy jeszcze trochę czasu, prace w parlamencie trwają. Poddam to pod głosowanie, jeśli nie zaproponuje pani poprawki, która będzie nam jeszcze bardziej mieszała w głowach.

Poddam pod głosowanie wersję rządową pierwszej zmiany – kto jest za przyjęciem tego przepisu? (16)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję.

Stwierdzam, że zmiana została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany drugiej. Rozumiem, że to jest katalog konfliktów w łączeniu funkcji w zarządzie polskiego związku sportowego z rozmaitą inną aktywnością.

Proszę o przedstawienie tematu pana dyrektora Kudelskiego.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jak zauważył pan przewodniczący, zmiany z art. 1 pkt 2 projektu rządowego to szereg korekt w ust. 3 art. 9 ustawy o sporcie. To artykuł, który konstytuuje zakazy w stosunku do członków zarządu polskiego związku sportowego.

Tych zmian jest osiem, jedna z nich to zmiana pkt 2a w obecnym brzmieniu. Jest to modyfikacja obecnego zakazu związanego z możliwością posiadania w spółkach prawa handlowego prowadzących działalność gospodarczą związaną z prowadzeniem przez ten związek zadań statutowych akcji lub udziałów. Zmiana polega na tym, że obecnie w ustawie o sporcie przy tym zakazie (w art. 9 ust. 3 pkt 2a) ustanawia próg 10% akcji bądź udziałów w takich spółkach, po zmianie nie będzie tego progu. Każdorazowo jakikolwiek udział w udział w takich spółkach będzie powodował niemożliwość bycia członkiem zarządu – to pierwsza zmiana.

Nie wiem, czy pan przewodniczący życzy sobie, abym wskazał wszystkie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że może całą literkę a, tam jest 10 zmian.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

OK.

W sumie zmian jest osiem. Pozostałe punkty to nowości, dodawane są kolejne zakazy.

Po kolei – pierwszy dodatkowy zakaz w pkt 4 dotyczy niemożności łączenia funkcji w zarządzie polskiego związku sportowego z pracą na rzecz ministerstwa zapewniającego obsługę właściwą kulturze fizycznej.

Kolejny nowy zakaz to niemożność łączenia bycia członkiem zarządu polskiego związku sportowego i, jednocześnie, trenerem kadry narodowej lub pełnieniem funkcji w sztabie szkoleniowym kadry narodowej w tym samym sporcie.

Następny nowy zakaz, dodawanego pkt 6 ust 3 art. 9, to niemożliwość pełnienia funkcji członka organu prokurenta lub pełnomocnika w podmiotach prowadzących działalność gospodarczą związaną z realizacją przez ten związek jego zadań statutowych.

Kolejny zakaz to dodawany pkt 7 – niemożliwość łączenia funkcji członka zarządu polskiego związku sportowego z funkcją członka organu podmiotu świadczącego na rzecz polskiego związku sportowego usługi, dostawy lub roboty budowlane, w tym usługi sponsoringu finansowego lub rzeczowego.

Następny zakaz w pkt 8 art. 9 ust. 3 ustawy o sporcie uniemożliwia łączenie funkcji członka zarządu polskiego związku sportowego z byciem osobą najbliższą, w rozumieniu art. 115 § 17 Kodeksu karnego, dla osoby prowadzącej działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu na rzecz polskiego związku sportowego usług, dostaw lub robót budowlanych w tym usług sponsoringu finansowego lub rzeczowego.

Dodawany pkt 9 stanowi o zakazie bycia osobą najbliższą w rozumieniu art. 115 § 17 ustawy – Kodeks karny dla osoby posiadającej w spółkach prawa handlowego akcji lub udziałów, będącej wspólnikiem spółki osobowej prawa handlowego, będącej członkiem organu prokurenta lub pełnomocnika, jeśli działalność gospodarcza prowadzona przez te podmioty polega na świadczeniu na rzecz polskiego związku sportowego usług, dostaw lub robot budowlanych w tym usług sponsoringu finansowego.

Ostatni rozszerzany zakaz w ramach dodawanego pkt 10 to niemożność bycia osobą, która była pracownikiem, funkcjonariuszem lub żołnierzem organów bezpieczeństwa

państwa, o których mowa w art. 5 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Podsumowując, z siedmiu dodawanych zakazów sześć dotyczy sytuacji, która w ocenie rządu związana jest z zaistnieniem potencjalnego konfliktu interesów w łączeniu funkcji z sytuacją w nich opisaną, ostatni dotyczy kwestii związanych z przeszłością w organach najbardziej opresyjnych z czasów PRL.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan dyrektor omówił zmianę drugą do art. 9, zapisaną w literce a, poddaję ją teraz pod dyskusję.

Panie ministrze, mam pytanie, jeśli chodzi o podpunkt szósty. Rozumiem, że nie będzie można łączyć funkcji członka zarządu polskiego związku sportowego z pełnieniem funkcji w imieniu tego związku w radzie nadzorczej spółki, która organizuje zawodową ligę – czemu ma to służyć?

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Transparentności w funkcjonowaniu tychże organów. Myślę, że polski związek sportowy może wydelegować swojego przedstawiciela do pełnienia tej funkcji. Nie widzimy konieczności, aby ta sama osoba pełniła dwie funkcje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Mówię z własnego doświadczenia, będąc w zarządzie Polskiego Związku Piłki Nożnej, zasiadał w niej również członek rady nadzorczej np. Ekstraklasy, czy prezes. Rozumiem, że teraz nie będzie to możliwe?

Polski Związek Piłki Nożnej powołał spółkę, którą nadzoruje. Zarząd podejmuje decyzje, np. w sprawach sportowych, ESA 37, itd., decyduje o tym, co tam się dzieje. Jest obecnie taka sytuacja, że prezes rady nadzorczej PZPN zasiada lub będzie zasiadał w zarządzie PZPN. Czy on będzie mógł tam być, czy będzie musiał wybrać – albo będzie w Ekstraklasie, albo w PZPN?

Drugie pytanie (chyba się państwo z tego wycofali i nie ma tego problemu) – spółki akcyjne, kluby sportowe mają swoich prezesów. Ci prezesi nieraz zasiadają we władzach PZPN. Szef rady nadzorczej nie będzie mógł. Widzę tu trochę rozkojarzenia – albo wszyscy, którzy prowadzą działalność gospodarczą w spółkach nie mogą być, albo muszą wybrać. Pytanie ze środowiska padło takie: kto będzie zasiadał w zarządzie PZPN? Ludzie, którzy nigdzie nie będą pracować, działacze nieprowadzący klubów, które są spółkami? To jest problem.

Zadaję to pytanie i proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Grzegorz Janik ma głos, a następnie – pan poseł Kucharski.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałem jedynie zadać pytanie.

Podczas poprzedniej dyskusji mówiliśmy (chciałem zapytać pana ministra czy to zostało wprowadzone), czy sędziowie mogą zasiadać w zarządach? Znamy przykład z PZPN, gdy sędziowie zasiadali we władzach i rządzili związkiem. Największa afera korupcyjna była wtedy w całej piłce. Dlatego uważam, że sędziowie nie powinni zasiadać, czynni sędziowie nie powinni być w zarządzie.

Zgadzam się odnośnie transparentności Ekstraklasy – albo jest się w radzie nadzorczej, albo w zarządzie PZPN. OK, to są inni ludzie, ale tak samo powinno być z sędziami. Jeśli ktoś jest sędzią, jest w zarządzie i będzie odpowiadał za wszystkich sędziów, to jest korupcjogenne i moglibyśmy to zmienić.

Nie wiem, jaka jest decyzja ministerstwa, ale wtedy o tym dyskutowaliśmy i nie wiem jak ministerstwo to oceniło.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Pamiętają państwo sytuację, gdy prezes PZPN zasiadał w radzie Ekstraklasy? Zrezygnował z tego i teraz jest ktoś inny, ale takie sytuacje miały miejsce. Rozumiem, że chodzi o to, aby tego uniknąć?

Proszę o jasną i klarowną odpowiedź, bo ludzie w terenie prowadzą duże kluby, rozwijają sport, nie tylko piłkę nożną i muszą wiedzieć jaką drogę wybrać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Kucharski.

Poseł Tomasz Kucharski (PO):

Obecnie obowiązujące przepisy dały szansę związkom, które w sposób dziś dość skromny są finansowane przez ministerstwo sportu, ażeby swój budżet reperować, pozyskiwać środki. Jednocześnie finansowanie członków zarządu poprzez zasiadanie w spółkach zmniejszało koszty samego związku. Dawało to szansę na to, aby ludzie dbający o dobro związku mogli intensywnie zabiegać o środki zewnętrzne, nie tylko ministerialne.

Obecnie ta droga może się troszkę wydłużyć, przez to, że kto inny będzie w związku i będzie trzeba szukać dodatkowych osób, które będą zasiadały w spółkach, nie będzie bezpośredniego nadzoru nad spółkami, które zostały powołane do działania na rzecz związku.

Czy poprzez pryzmat dużych związków, gdzie transferuje się duże pieniądze, nie wylejemy z kąpielą tych małych związków, które w ten sposób próbują uciułać na swoją działalność, byt i utrzymanie?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Wydaje mi się, że w tym miejscu mamy do czynienia z nadregulacją, poprzez wprowadzanie tych przepisów doprowadzamy do sytuacji, w której MSiT reguluje w wolność zrzeszania się.

Pragnę zwrócić uwagę, że to polskie związki sportowe powoływały ekstraklasy, wydzielały je ze swoich struktur. Teraz polskie związki sportowe, poprzez posiadanie w ekstraklasach władz, w spółkach można powiedzieć celowych, zabiera się im kontrolę.

Rozumiem, że są jacyś ludzie ze spółek, którym nie podoba się, że polskie związki sportowe się mieszają, kontrolują ich pracę, więc wprowadzono taki przepis.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Do meritum, panie ministrze – uważam, że nadmiarowe są przepisy w pkt 6. Wie pan, że analogicznie przekładając na to, co jest praktyką ogólnie przyjętą w spółkach Skarbu Państwa prezesi zakładają w spółkach-córkach. To nie jest nagminne, że zasiadają w radach nadzorczych. Uważam, że można zaryglować możliwość zasiadania w zarządach spółek, które prowadzą ligi zawodowe w sporcie, ale nie w organach nadzorczych, jakimi są rady nadzorcze. To, moim zdaniem, pomieszanie pojęć i niedojrzała propozycja.

Gdyby zdecydował się pan na to, aby pkt 6 brzmiał: „pełnić funkcję członka zarządu, prokurenta lub pełnomocnika w podmiotach" to byłby dobry przepis, przyjęty zgodnie z praktyką rządu w spółkach Skarbu Państwa. Oczekujemy większej transparentności od stowarzyszeń, których niezależność jest zapisana w konstytucji niż od spółek Skarbu Państwa. Uważam, że należałoby to przemyśleć.

Taką poprawkę bym złożył, która polegałaby na tym, aby to zawężenie było zastosowane w podpunkcie 6 – „pełnić funkcję członka zarządu, prokurenta lub pełnomocnika w podmiotach prowadzących działalność gospodarczą związaną z realizacją przez ten związek jego zadań statutowych". Nie ograniczałbym możliwości nadzoru, poprzez radę nadzorczą w spółkach celowych powołanych do prowadzenia ligi zawodowej. Tak na przyszłość, uważam że to byłoby dobre i trafne.

Mam jeszcze jedną uwagę.

Generalnie z tymi wszystkimi obostrzeniami trzeba się zgodzić, to są dobre propozycje. W pkt 10, patrząc przez pryzmat pana posła Koseckiego raz wszystkich, którzy w latach 70. i 80. grali w różnych klubach resortowych, czy mógłby pan powiedzieć, czy tym osobom kompletnie nic nie grozi? Chodzi o zawodników np. Gwardii Warszawa, Wisły Kraków, Śląsku Wrocław, Olimpii, etc.

Panie ministrze, pan jest człowiekiem młodym, ale myślę że nie wszyscy nawet dziś pseudo-zawodowi gracze wiedzą na jakich etatach byli zatrudniani. Takie jest moje zdanie. Być może to ich zaniedbanie, ale – w jaki sposób będzie to weryfikowane? Rozumiem retorykę tej poprawki. Czy pan analizował jaka to może być skala w polskich związkach sportowych? Ile osób może dotyczyć to ograniczenie? Jeśli je pan wprowadza w 2017 roku, musi mieć pan ku temu zasadniczy powód.

Jeśli powie pan, że skala jest porażająca i funkcjonariusze służb tkwią nadal w związkach, to może być argument, który mnie przekona, że należy to mocno poprzeć. Musiała być jakaś analiza u podstaw pana propozycji, panie ministrze. Nie chciałbym, aby jedynie próbował się pan przypodobać politycznie swojemu środowisku politycznemu, bo to byłoby też, moim zdaniem, niedojrzałe.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Niemczyk i, wywołany przeze mnie, pan poseł Kosecki.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałam uzupełnić moją wypowiedź.

Nie wyobrażam sobie, aby we władzach mojego Polskiego Związku Piłki Siatkowej nie było prezesów, którzy są prezesami klubów, jakie tworzą ligę zawodową piłki siatkowej. W mojej ocenie oni powinni być we władzach ligi zawodowej. Dla mnie to niepojęta sytuacja, aby nie mogli łączyć tego typu funkcji, czy żeby trener kadry narodowej w danej drużynie również nie mógł zasiadać w zarządzie.

Panie ministrze, proszę o podanie dokładnej liczby – wobec ilu osób będziemy wprowadzali ten przepis? Ile jest osób, które łączą te funkcje i wymagają doprecyzowania w tej regulacji?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Pan przewodniczący mnie wywołał.

Okazuje się, że miałem to nieszczęście grania w klubie Gwardia Warszawa i Legia Warszawa. Przeczytam: „Zakwalifikowanie Romana Koseckiego w stan kadry MO było związane z podjęciem przez niego w latach 1986-1988 pracy w charakterze zawodnika sportowego w milicyjnym klubie sportowym WKS Gwardia Warszawa w sekcji piłki nożnej. Prokurator IPN zarządził o pozostawieniu sprawy bez dalszego biegu wobec niestwierdzenia wątpliwości co do zgodności zaświadczenia lustracyjnego”.

No, ale tutaj chciałem przytoczyć kilka szczegółów.

WKS Gwardia Warszawa – Dariusz Dziekanowski, Baran, moja skromna osoba, Władek Żmuda, „Burza” Burzyński (już świętej pamięci, sławny trener), wybitny wręcz sportowiec, który zdobył medal olimpijski (na przykład czytałem: „jest ostatnim polskim bokserem, który medale olimpijskie zbiera”) – Jurek Rybicki, podpułkownik BOR, znakomity trener, wybitny pięściarz warszawskiej Gwardii, ostatni z wielkich bokserów.

Rozumiem, że oni są nieprzydatni w Polsce i nie będą mogli dalej działać?...

Z całym szacunkiem, niektórzy byli, czy nie byli, żyją lub nie, natomiast Jan Kowalczyk to trzykrotny uczestnik letnich igrzysk olimpijskich, zdobywca złotego medalu olimpijskiego.

Rozumiem, że on już jest nikim…

Jako ciekawostkę podam, że CWKS Legia Warszawa, jej przedstawiciele (nie będę wymieniał wybitnych sportowców, bo zajęłoby to bardzo dużo czasu) wywalczyli łącznie 89 tytułów mistrza świata, 91 tytułów mistrza Europy. Do tej pory zawodnicy zdobyli łącznie 87 medali igrzysk olimpijskich – letnich i zimowych, w tym – 15 złotych, 27 srebrnych i 45 brązowych.

Dalej (uwaga, bo teraz będą ciekawe rzeczy) Zawisza Bydgoszcz – przykładowo, Zdzisław Krzyszkowiak, fantastyczny sportowiec, Teresa Ciepły, Freimut, Onyszko, Klementiew, Bendig, Kubiak, Zawada, Streich itd., wielu wybitnych sportowców. Co ciekawe, w Zawiszy Bydgoszcz był też obecny prezes Zbigniew Boniek.

Ale możemy też poczytać o Wiśle Kraków, gdzie byli tacy zawodnicy jak Szymanowski, Kasperczak, Skrobowski, Budka, Nawałka, Targosz, Iwan.

Nawałka jest obecnie trenerem reprezentacji. Zbigniew Boniek, który był w Zawiszy Bydgoszcz… było mnóstwo wybitnych sportowców, którzy mam nadzieję, że nie zostaną pozbawieni praw działania w polskich związkach sportowych i że ich kariera się nie skończy.

Nie będę mówił o sobie, bo nie wypada mówić w swojej sprawie. Pamiętam, gdy ogłosił pan, że będzie wprowadzał takie zmiany. Natychmiast zgłosiła się do mnie pani Gargas i przeprowadziła program, przedstawiając jakieś pisma. Czy mam się czuć się winny, że grałem w piłkę i uprawiałem wtedy sport? Wielu znakomitych sportowców ma przestać funkcjonować w życiu publicznym? Mam zaświadczenie z IPN i mam nadzieję, że to będzie w ten sposób weryfikowane.

Chciałbym, aby państwo zajęli się ludźmi, którzy naprawdę szkodzili polskiemu sportowi, macie ludzi ku temu. To „cichociemni", którzy jeździli przy reprezentacjach, zabierali nam paszporty i robili różne rzeczy. Wskażcie ich, poprzez swoje służby, jakie macie, a nie wrzucajcie wszystkich znakomitych sportowców do jednego koszyka. Tak nie wolno.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Łukasz Schreiber a następnie – pan minister.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, z tym, co powiedział pan poseł, pewnie prawie wszyscy byśmy się zgodzili, ale wydaje mi się, że przepisy tej ustawy absolutnie nie wykluczają takich osób. Bardziej szczegółowo na to pytanie będzie mogło odpowiedzieć ministerstwo. To rzeczywiście byłaby strata, coś niepożądanego.

Druga kwestia, *ad vocem* – panie przewodniczący, powiedział pan o spółkach Skarbu Państwa, że można być w spółkach-córkach. Przypomnę, że jest ustawa zmieniona – tak było za waszych rządów, obecnie można być, będąc w spółce, także w spółce zależnej, ale nie pobiera się już za to wynagrodzenia. Gwoli ścisłości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister, proszę bardzo.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, odniosę się do poruszonych wcześniej kwestii, temat rozszerzy pan dyrektor Kudelski.

Panie pośle, jest mi trochę przykro, że formułuje pan takie zarzuty a, najzwyczajniej w świecie, się pan nie przygotował. Przypuszczam, że gdyby przeczytał pan ustawę o IPN i Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, wiedziałby pan, że pana wywód był stratą czasu. W art. 5 organami bezpieczeństwa państwa (w rozumieniu ustawy) są funkcjonariusze aparatu represji SB i UB, do których się pan nie zaliczał. Nie wiem, czy mogę wymienić cały ten katalog, ale chętnie podam panu tę ustawę, aby zobaczył pan, kto się w nim mieści. Zawodnicy, byli milicjanci, zawodnicy klubów milicyjnych, to nie są funkcjonariusze aparatu represji SB i UB.

Myślę, że ten wywód, z całym szacunkiem do pana i pana osiągnięć sportowych, był – po prostu – stratą czasu.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Przepraszam, odpowiem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Panie ministrze, powiem panu tak – jestem głosem osób, z którymi się spotykam. Proszony byłem o zadanie tego pytania, nie musi mnie pan pouczać. Bardzo proszę, aby pan tego nie robił, dobrze?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, pan Roman Kosecki przedstawił jeden fakt. Pana zamierzenie, pani Anita Gargas zinterpretowała nadmiarowo. Nie chcemy, aby w ten sposób pana słowa były interpretowane. Nikt nie formułuje w stosunku do tych przepisów wniosków, bo nikt nie jest za tym, aby osoby zamieszane w złe działania na rzecz represji polskich obywateli zasiadali w związkach sportowych. Pewne pana słowa zostały tak zinterpretowane.

Pana Koseckiego należałoby przeprosić, bo pani Gargas tak to zinterpretowała. Nie wiem, czy oglądał pan ten program, ale prześlemy go panu – to był niegodny sposób traktowania.

Głos ma pan poseł Szlachetka.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wydaje mi się że jesteśmy na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, a nie ciągu dalszym programu, którego większość z nas nie oglądało i nie zna. Pomijam jego wydźwięk i osoby, których dotyczył.

Dziękuję za pytanie pana posła Romana Koseckiego i odpowiedź pana ministra Bańki, która rzuca światło na fakty, systematyzuje i kończy dyskusję w tym puncie. Wiemy o jakich osobach mówimy i do kogo stosuje się przepis tego artykułu.

Chciałem odnieść się jeszcze do słów pani poseł Niemczyk, która zadała pytanie dotyczące trenerów kadr narodowych i zasiadania ich w zarządach związków sportowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Sędziów…

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Podobnie jak w ustawie o walce z dopingiem w sporcie, robimy porządek z tymi „leśnymi dziadkami" – przepraszam za ten kolokwializm.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Trenerzy kadr narodowych to, dla pana, „leśne dziadki"?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł…

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Dokończę.

Robimy porządek z osobami, które do tej pory rozstrzygały w swoich sprawach, które były upoważnione do tego, aby rozstrzygać w różnych sporach, rozliczać się ze swoich dokonań na rzecz polskiego sportu, zawodników i naszego kraju. Czasami robiły to tak, jak robiły. Zostało to już powiedziane. Dużo czasu poświęciliśmy, mimo syntetycznego czasu pracy w podkomisji, temu tematowi.

Apelowałbym, jako przewodniczący podkomisji, aby skupiać się na nowych sprawach i tematach, które nie były omawiane podczas prac podkomisji, a państwo jako jej członkowie zadawali pytania i wyjaśniali to zarówno ze stroną rządową, jak i z Biurem Legislacyjnym. Szkoda naszego czasu i czasu gości, abyśmy wracali i powtarzali pewne kwestie, jak mantrę, która niczemu nie służy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo.

Chciałem poruszyć jeszcze temat, który omówił pan poseł Kosecki.

Panie ministrze, nikt nie dyskutowałby nad tym, jakie są przepisy art. 5, gdyby wszystko było oczywiste. Przedstawiciele telewizji publicznej też powinni umieć to przeczytać i nie próbować wykorzystywać tego typu rozwiązań do próby dyskredytowania wybitnych zawodników, przykładowo Romana Koseckiego. Mam nadzieję, jestem przekonany, że jeśli jakiekolwiek tego typu działania będą być może w przyszłości wykorzystywane i propagowane przez telewizję publiczną, że ministerstwo będzie broniło takiego sportowca, posła, i będzie prosiło, aby nie interpretować tego typu przepisów w sposób rozszerzony. Przecież nie byłoby tu wystąpienia pana posła, gdybyśmy brali pod uwagę jedynie te przepisy. Ktoś w sposób haniebny i brudny próbował je wykorzystać.

Mam nadzieję, że ministerstwo sportu wystosowało lub wystosuje odpowiednie pismo informujące pracowników telewizji publicznej, że tego typu działań nie powinni podejmować, bo są haniebne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałem jedynie zapytać o tych sędziów…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Czarnecki.

Poseł Przemysław Czarnecki (PiS):

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie przewodniczący, wydaje mi się, że mieszamy dwa systemy.

Jedną jest kwestia publicystyki, której ofiarą padł nasz komisyjny kolega, a drugą przepisy. W pewnym stopniu o tym rozmawiamy. Nie wyobrażam sobie krytykować osoby, które służyły w klubach resortowych – milicyjnych czy wojskowych. Przypominam, że w PRL pobór był masowy. Wielu jest wybitnych sportowców w klubach sportowych. Było ich kilka i nie ma sensu ich wymieniać. Wiadomo, że Legia Warszawa była sztandarowym, centralnym klubem wojskowym. Jeśli chodzi o art. 5, wyraźnie jest wyróżnione jakie osoby będą zaliczały się do tej grupy. Jeśli chodzi o funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, jest to tylko okres od 12 października 1944 roku do grudnia 1954 roku, warto o tym pamiętać. Wyjaśnia to niejasności.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Kosecki, a potem pani poseł Niemczyk.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Zadałem pytanie, bo mnie o to proszono, co jeszcze raz powtarzam, bo może niektórzy nie zrozumieli. Znam te przepisy, zakończmy tę sprawę, nie mówmy o tym.

Bardzo chętnie chciałbym zobaczyć osoby (nie mówię o liście), które jeździły przy reprezentacjach, „opiekowały" się, niejednokrotnie „kablowały". Takich ludzi trzeba wyeliminować. To jest cel tego przepisu.

Przestańmy mówić o mnie a zajmijmy się ustawą.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Pan minister powiedział jakie są główne powody, dlaczego dziś debatujemy nad ustawą o sporcie – transparentność w sporcie i w zarządzaniu nim jest rzeczą podstawową i zasadniczą, ten argument powinien być decydujący, pozwala na konieczne naprawy.

Z państwem teoretycznym mieliśmy już do czynienia. Czas najwyższy stworzyć takie warunki, aby można było działać transparentnie i odciąć się od wszystkiego, co teraz (nie wiadomo dlaczego) wyciąga się na wierzch. Nie mamy załatwić tysiąca problemów, ale rozwiązać jeden – transparentność w sporcie, pan minister to czyni.

W związku z tym mam formalną propozycję, aby po pytaniach uzyskać odpowiedź prawników czy też ministra i przystąpić do głosowania. Tak, to możemy sobie gadać nie

wiadomo jak długo a mamy naprawiać sport. Transparentność to sprawa podstawowa. Jeśli ma się to tak ciągnąć, to trzeba wprowadzić jeden głos za, jeden przeciw i, niestety, głosować.

Nie możemy przecież tak długo rozmawiać o różnych kwestiach. W sporcie różnie bywało. Nikt nie wspominał o Badeńskim i innych, którzy działali zgoła inaczej, czy może mamy zakwalifikować ich do tych, co cierpieli w klubach wojskowych i milicyjnych? To jest śmieszne.

Przystąpmy do merytorycznej dyskusji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że dyskutujemy merytorycznie.

Pani poseł Niemczyk, myślę, że chodzi o tych sędziów…

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie pośle Szlachetka, nie byłam członkiem podkomisji i nie miałam możliwości wysłuchania i zapoznania się ze wszystkimi sprawami, które na tym dwugodzinnym posiedzeniu omawialiście…

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Uczestniczyła pani w pracach podkomisji.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

…uczestniczyłam w pierwszym posiedzeniu, które zostało przerwane w związku z głosowaniami na sali plenarnej (nie wiem, czy pan sobie przypomina), później było jakieś wezwanie w trybie natychmiastowym na następny dzień na godzinę 8, nikt mnie nie powiadomił o tym. Chciałam wziąć udział i gdybym nie miała konfliktu z innym posiedzeniem komisji, mogłabym w tym uczestniczyć.

To samo dotyczy wypowiedzi pana posła przewodniczącego Falfusa. Chcemy tu merytorycznie i szczegółowo porozmawiać na ten temat. Rozumiem, że może panu się gdzieś śpieszy. Jeśli tak jest i nie chce pan uczestniczyć w tej dyskusji, nie musi pan tu siedzieć i razem z nami pracować.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Szlachetka, *ad vocem*.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ad vocem tego, co powiedziała pani poseł Niemczyk, szanowna pani uczestniczyła w pracach podkomisji. Pracowała ona normalnie, zgodnie z regulaminem Sejmu RP. Żadnych posiedzeń w trybie nagłym, pilnym lub rychłym nie zwoływałem. Był komunikat o przerwaniu obrad podkomisji, ale również zaproszenie wszystkich obecnych – była pani wtedy – na kolejne posiedzenie. Było powiedziane, kiedy podkomisja wznowi swoją pracę, o której godzinie i w jakim miejscu.

Nie rozumiem zupełnie pani przytyków w moją stronę, czy też w stronę prac podkomisji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Ziółkowski.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie pośle, *ad vocem*…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł, ja udzielam głosu.

Nie będzie tu polemiki między państwem, proszę to zrobić w kuluarach, bo to nie jest merytoryczna dyskusja. Do pewnego momentu to było OK, ale teraz już nie jest.

Pan poseł Ziółkowski zabiera głos po raz pierwszy, dlatego udzielam mu głosu.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, mam krótkie pytanie.

Jak rozumiem, w myśl nowoprojektowanej ustawy nie jest dyskwalifikujące dla jakiegokolwiek członka zarządu czy prezesa zawieszenie czy kara dopingowa. Zawodnik dożywotnio zdyskwalifikowany (mamy kilka takich przypadków w polskim sporcie), nie będzie miał żadnego problemu, żeby zostać prezesem polskiego związku sportowego. Ci, którzy w jakikolwiek sposób byli zaangażowani w prace resortu bezpieczeństwa takich możliwości nie będą mieli, podobnie jeśli byli członkami zarządów spółek, czy ekstraklasy czy ligi, a zawodnik zdyskwalifikowany za doping nie będzie miał żadnego problemu?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Dojdziemy do tego, pan poseł Szlachetka powiedział, że w tym zakresie będzie zgłaszał dziś poprawkę, na którą oczekujemy.

Proszę teraz o zabranie głosu pana dyrektora w sprawie sędziów.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o pytanie pana posła, czy w rozszerzonym katalogu zakazów w stosunku do bycia członkiem zarządu polskiego związku sportowego pojawia się nowy zakaz polegający na niemożliwości bycia jednocześnie sędzią, taki przepis był w pierwotnym projekcie rządowym, na etapie konsultacji publicznych.

Do tego przepisu pojawił się szereg zastrzeżeń ze strony polskich związków sportowych, szczególnie niedużych (pani dyrektor rozwinie tę kwestię), strona rządowa uwzględniła tę uwagę. Potwierdza to fakt, że konsultacje publiczne nie mają charakteru fasadowego, brano pod uwagę nie tylko ten, ale szereg postulatów partnerów społecznych uczestniczących w konsultacjach publicznych.

Pani dyrektor odpowie na pozostałe pytania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Panowie przewodniczący, szanowni państwo, faktycznie są związki sportowe, które są bardzo nieliczne, jak na przykład Polski Związek Sportów Saneczkowych. To związek bardzo nieduży.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Elitarny.

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

Tak.

Jeśli wprowadzilibyśmy ten przepis to – albo byśmy sparaliżowali działalność zarządu polskiego związku sportowego, albo współzawodnictwo sportowe.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

To zachęta do tego, aby było ich trochę więcej, tak oni sobie siedzą we własnym sosie i jest im dobrze.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy pan poseł formułuje jakąś poprawkę, może?

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Spróbuję przekonać pana ministra, aby ten przepis zachować.

Pani dyrektor, można popatrzeć na to od drugiej strony, może wtedy zmotywujemy ich do tego, aby działaczy w saneczkarstwie było więcej? Obecnie jest ich kilku. Rozumiem problemy, ale może trzeba wymóc, aby było więcej sędziów saneczkarstwa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Rozumiem, że pan poseł będzie się o to starał.

Proszę bardzo.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Chcę poprzeć posła Janika.

Jest tu przepis „pełni funkcję trenera kadry narodowej” wiadomo, że wtedy nie może a sędzia może. To trochę dziwne, może warto wprowadzić poprawkę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, omówiliśmy część zmiany zapisanej w lit. a.

Zgłaszam jedną poprawkę, aby w radzie nadzorczej (to już jest decyzja związków, czy ma to być odpłatna rada nadzorcza, czy nadzór nieodpłatny w ramach wewnętrznych uzgodnień) pełnić funkcję: członka zarządu, prokurenta lub pełnomocnika.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Sejmu Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, wydaje się, że stosowna i analogiczna poprawka powinna dotyczyć również pkt 9 lit. c, który niejako jest konsekwencją i dotyczy osób najbliższych tych osób z katalogu z pkt 6 – wyraz „organów” należy, zgodnie z wolą zaprezentowaną przez pana przewodniczącego, zastąpić wyrazem „zarządów” w pkt 6 i pkt 9.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

OK.

Bardzo proszę, dokonuję takiej korekty w tej poprawce, jest podpisana.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (9)

Kto jest przeciw? (11)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że poprawka nie została przyjęta.

Jeśli nie ma innych poprawek…

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Jest, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, proponujemy – wychodzi to naprzeciw głosom, które pojawiły się w trakcie dyskusji i pracy podkomisji – aby w art. 1 pkt 2 lit. a tiret drugie, po pkt 10 dodać pkt 11 w brzmieniu: „Być osobą, która była karana dyscyplinarnie za doping w sporcie w wymiarze jednostkowym większym niż 24 miesiące dyskwalifikacji”.

Taki czasookres wydaje się być odpowiedni. Wychodzi też naprzeciw głosom Biura Legislacyjnego, jest zgodny z zasadą proporcjonalności. Proponuję, aby taki przepis odnosił się do osób, które miały problemy z tymi wszystkimi zjawiskami, jakie obecnie jasno precyzuje ustawa o walce z dopingiem.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy Biuro Legislacyjne zapoznało się z projektem poprawki?

Legislator Jarosław Lichocki:

Tak, panie przewodniczący.

Ta poprawka była przedmiotem prac podkomisji i zamiar jej zgłoszenia był sygnalizowany.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poddaję pod głosowanie tę poprawkę.

Kto jest za jej przyjęciem? (20)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Teraz poddaję pod głosowanie te wszystkie zmiany w lit. a, z tą jedną poprawką.

Kto jest za? (20)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Panie ministrze, mam nadzieję, że jeszcze raz przeanalizuje pan moją wcześniejszą poprawkę, zgłoszę ją podczas posiedzenia Sejmu. To nie będzie wniosek mniejszości, ale wrócimy do tego jeszcze podczas posiedzenia Komisji, gdy kluby parlamentarne będą mogły zgłaszać poprawki. Mam nadzieję, że nie zostanie ta poprawka odebrana jako polityczna, ale jako merytoryczna. Tę radę nadzorczą należałoby związkom zostawić.

Bardzo proszę, lit. b w tej zmianie jest krótka i jest konsekwencją wcześniejszej zmiany. Rozumiem, że nie można też zasiadać w organach kontroli, czyli komisjach rewizyjnych związków. To chyba jasna sprawa.

Czy są jakieś uwagi?

Nie słyszę, stwierdzam przyjęcie zmiany w lit. b.

Lit. c – czego dotyczy? Jest siedmiopunktowa….

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Lit. c, czyli zmiana w ust. 4 to dalsze konsekwencje rozszerzenia zakazów w katalogu z ust. 3. Określa sytuację, jakie działania są oczekiwane od osób, które obejmując funkcję członka zarządu polskiego związku sportowego napotykają kolizję z tymi zakazami i w jakim czasie powinny podjąć działania – w ciągu 30 dni od objęcia funkcji powinny zaprzestać prowadzenia działalności, zbyć akcje i udziały.

Jeśli tego nie dokonają, pojawia się obowiązek odwołania takich osób.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy ktoś do lit. c ma uwagi?

Bardzo proszę, pan poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nie wiem, czy się wstrzelę, ale myślę o pośle Janiku, że można dopisać w pkt 5 lub stworzyć pkt 8, że czynny sędzia sportowy też nie może pełnić tej funkcji.

Mogę taką poprawkę wnieść, panie Grzegorzu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jest taka poprawka? Może w perspektywie czasu…

Jeśli nie ma dziś zgłoszonej poprawki – czy do tych przepisów w lit. c są uwagi?

Nie słyszę, stwierdzam przyjęcie zmian zapisanych w lit. c.

W lit. d bardzo proszę o krótkie przedstawienie zmian, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, ust. 4a jest konsekwencją dodawanych odpowiednio w ust. 3 pkt 8 i 9 zakazami, obowiązki, które ciążą na wybranym członku organu oraz co powinien zrobić, aby wyjść z kolizji funkcyjnej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy są uwagi odnośnie do tej zmiany w lit. d?

Nie słyszę, stwierdzam jej przyjęcie przez Komisję.

Lit. e, panie dyrektorze?

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Lit. e, czyli zmiany w ust. 5 to wskazanie konsekwencji co w sytuacji, gdy osoba jest wybrana do organu, ma kolizję z zakazami i nic z tym nie robi. Wtedy jest obowiązek odwołania w terminie 3 miesięcy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy są uwagi?

Nie słyszę, stwierdzam przyjęcie przez Wysoką Komisję.

Lit. f, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Lit. f to nowy przepis, zgodnie z którym jasno wyartykułowane jest, że członkowie zarządu i organów kontroli wewnętrznej polskiego związku sportowego zobowiązani

są do powstrzymywania się od wszelkiej działalności sprzecznej z interesami polskiego związku sportowego.

To przepis podobny, jak w Kodeksie spółek handlowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy są uwagi Wysokiej Komisji?

Nie słyszę, stwierdzam przyjęcie zmian w lit. f.

Zmiana trzecia, bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Zmiana trzecia dotyczy art. 15 ust. 3 ustawy o sporcie, cały art. 15 reguluje kwestie związane z ligą zawodową.

Zmiana sprowadza się do tego, aby w miejsce dotychczas dopuszczalnej sytuacji, że wyłącznie kluby w formie spółek akcyjnych mogą uczestniczyć w ligach zawodowych, rozszerzyć formę prawną na inne spółki kapitałowe, w postaci spółek z o.o.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, mam pytanie dotyczące spółek z o.o.

To są spółki o mniejszej stabilności. Od lat konsekwentnie staraliśmy się budować ligi zawodowe w oparciu o spółki akcyjne. Polski sport i państwo polskie ekonomicznie i organizacyjnie przez lata się wzmocniło. Otwieramy furtkę, aby w obszarze sportu ligi zawodowe tworzyły spółki z mniejszym zabezpieczeniem.

Uważamy, że to krok wstecz. Powinniśmy dążyć do tego, aby powstawały ligi zawodowe, transparentne, aby zawodnicy byli w jakiś sposób zabezpieczeni. Wiemy, że kondycja pewnych klubów sportowych wciąż niedomaga.

Dlatego chciałem zapytać skąd ta propozycja?

Pan poseł Korol zgłaszał się jeszcze w tym punkcie.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, chciałem zapytać, czy to efekt rozmów ze środowiskiem, czy taka jest chęć środowiska, aby tworzyć ligi zawodowe w oparciu o spółki z ograniczoną odpowiedzialnością?

Oczywiście, spółki akcyjne są o wiele bardziej transparentne, szczególnie finansowo. Dodatkowo muszą one powoływać rady nadzorcze, więc ta kontrola jest trochę większa.

Czy ten przepis jest odpowiedzią na potrzeby środowiska?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Szlachetka, a potem pani poseł Niemczyk.

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, panie ministrze, odnosząc się do tego punktu i wypowiedzi mojego przedmówcy – w okresie, w którym rozpoczęliśmy w Sejmie prace nad tym projektem ustawy, otrzymałem takie informacje ze środowiska, m.in. ze strony klubów piłki ręcznej (żeńskich), które czekają na te rozwiązania. Niestety, Związek Piłki Ręcznej w Polsce (nie wiem, czy są dziś jego przedstawiciele, nie chciałbym się narazić, to może sprawa dość niewygodna dla członków), traktował te kluby nieco po macoszemu. W pewien sposób były ograniczane.

Obecnie pewne kluby są na etapie tworzenia podstaw, aby zawiązać ligę zawodową w zakresie piłki ręcznej kobiet. Myślę, że ważną sprawą jest bezpieczeństwo finansowe klubów, wypłat dla zawodników. Musimy jednak popatrzeć na to, że poprzeczka dla klubów jest bardzo wysoko zawieszona. Spółki akcyjne ograniczają tworzenie nowych lig, tak jak w przypadku przeze mnie wspomnianym. Pokazuje to, że przepisy są przemyślane i odpowiadają na zapotrzebowanie środowiska sportowego, zespołów i dyscyplin, gdzie jeszcze nie ma lig.

Ten przykład Związku Piłki Ręcznej w Polsce pokazuje, że pewne grupy – w tym przypadku żeńska – są w jakiś sposób przez związek dyskryminowane. To trzeba jasno powiedzieć. Przepis, który daje możliwość klubom, jakie tworzą, przekształcają

się ze zwykłych stowarzyszeń w spółki z o.o. daje szansę na rozwój dyscypliny, klubów sportowych i przez to samych dorosłych zawodników i młodych, którzy trenują lub będą trenować szczypiorniaka w pozostałych klubach.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł Niemczyk, pan poseł Matuszewski i pan minister zakończy.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Szanowni państwo, wydaje mi się, że znowu wylewamy dziecko z kąpielą.

Budżety drużyn ligowych to nie są budżety, dla których trudno jest znaleźć jednorazowo 100 tys. zł, aby utworzyć spółkę akcyjną. Nie są to budżety na poziomie 90 tys. zł, ale czasami w granicach 1-2 mln zł i więcej.

W mojej ocenie, jeśli upierają się państwo przy tym, aby ligi zawodowe były tworzone przez mniej transparentną finansowość, o której przed chwilą słyszałam jako o argumencie podstawowym przy innych artykułach, o których rozmawialiśmy wcześniej, jestem w stanie wyrazić na to zgodę przy następującym warunku: aby ekstraklasa nazywała się ligą zawodową i, aby były tam kluby, które są spółkami akcyjnymi, a w pierwszej lidze zawodowej niech będą kluby z o.o. Rozróżnijmy te rzeczy. Nie róbmy, że w jednej lidze będą drużyny ze spółka akcyjną i z ograniczoną odpowiedzialnością.

Nie gwarantujecie przejrzystości w tej lidze. Nie gwarantujecie również zawodnikom, którzy mają podpisane kontrakty z tymi klubami takich samych warunków. Następuje w tym momencie dyskryminacja zawodników będących w lepszych i gorszych spółkach – lepszy i gorszy sort.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, danie możliwości klubom działania w formie spółki akcyjnej czy spółki z o.o., to danie im swobody.

Jestem trochę zaskoczony, że – ze strony przedstawicieli partii, która mieni się liberalną – posłowie (szczególnie pani poseł) chcieliby to ograniczyć. Jeśli ktoś jest uczciwy, to niezależnie, czy to będzie spółka akcyjna czy z ograniczoną odpowiedzialnością, będzie uczciwy.

Mówiła pani, że ta jest lepsza, a ta gorsza. W polskim prawie dopuszczalne jest stosowanie różnych form zawiązywania spółek. W projekcie dopuszczone są spółki akcyjne i z ograniczoną odpowiedzialnością. Uważam, że to dobre rozwiązanie, które daje duże możliwości. Zapewniam panią, że są kontrole, które mogą wyeliminować wszelkie nieprawidłowości zarówno w spółce akcyjnej, jak i z o.o. Nie chcę popełnić błędu, ale Ruch Chorzów to spółka akcyjna i też mają kłopoty. Wiemy, że 100 tys. zł to nie jest bariera, aby nie było kłopotów. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością to na dzień dzisiejszy kwota 5 tys. zł.

Jeśli będą działać właściciele klubów uczciwie, to nie ma żadnej różnicy, a jest możliwość wybrania formy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Mam pytanie: czy nie boimy się, że istniejące kluby zmienią się ze spółek akcyjnych w spółki z o.o. i nie będzie żadnych spółek akcyjnych w Polsce?

Druga kwestia – mówimy o przepisie, aby to było tylko w ekstraklasie itd. Co, gdy ekstraklasa zmieni nazwę na 1 ligę i nie będzie ekstraklasy? Wtedy będzie można zrobić spółkę z o.o.? Również uważam, że ludzie powinni mieć formę wyboru organizacji. Czy otwieramy rynek, aby można wybierać różne formy w sporcie zawodowym, czy też nie uregulować tego na najwyższym poziomie, aby były to spółki akcyjne, bo idą na to duże pieniądze, jest telewizja, ministerstwo daje środki. Czy nie wypada się zająć tymi profesjonalnymi ligami? Niżej też można by to forsować

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zaraz pan minister odpowie.

Uważam, że może dojść do tego, że wszystkie nowe spółki będą wykorzystywały formułę słabszego zabezpieczenia. Od lat 90. pilnowaliśmy, aby były to sportowe spółki akcyjne. W państwie polskim łatwiej jest zdobyć to zabezpieczenie. Obniżanie go moim zdaniem jest problematyczne. Będzie to jednak kwestia analizy. Rozumiem, że wyszło to w związku z wnioskiem jednego z polskich związków sportowych – Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Mają kłopot z utworzeniem ligi zawodowej. Jeśli jest połowa drużyn w rozgrywkach, to się nie zmienia. Pozostała połowa będzie mogła wybrać formę z o.o., a nie spółki akcyjnej. To się zmienia.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Być może będzie mógł to regulować dany związek w swoim regulaminie, który może stwierdzić, że w naszych strukturach w najwyższej lidze mają być spółki akcyjne, a pozostałe mogą być spółkami z o.o. Można to zostawić spółkom, albo wskazać, że oczekujemy że w klubach zawodowych muszą być spółki akcyjne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zawsze inne podmioty mogą się powoływać na przepis i powiedzieć, że regulamin wewnętrzny związku nie może być ponad prawo, które stanowimy. Wtedy wygra w sądzie.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

To jest tylko kwestia dobrej woli.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Zakładamy, że Zbigniew Boniek mówi tak: jeśli klub który awansował do Ekstraklasy nie jest spółką akcyjną (dajmy na to Sandecja, pewnie jest spółką akcyjną, ale tego nie wiemy), ten klub musi się dostosować. Pan Boniek narzuca, że ma być SSA, wszystkie kluby mają być w tej formule.

A Sandecja mówi, że się odwoła do pana ministra Bańki – i ma rację. Pan minister Bańka musi wtedy stwierdzić, że Sandecja w konfrontacji z panem Bońkiem ma rację i mogą założyć spółkę z o.o. Nie jestem do tego przekonany.

Pani poseł Niemczyk ma głos i rozstrzygamy kwestię.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałam poruszyć dwie sprawy.

Jeśli argumentem ma być uczciwość klubów ekstraklasy – nie muszą być w ogóle spółkami akcyjnymi, ani z o.o., tylko zwykłymi klubami. Zostawmy pełną dowolność.

Chciałam poruszyć kwestię bardziej merytoryczną niż opieranie dyskusji na haśle „uczciwość". Spółki akcyjne, spółki prawa handlowego i spółki z o.o. – jeżeli, jako zawodnik, podpisuję z danym klubem kontrakt na 1 mln zł i osoby, które ze mną go podpisują będą wiedziały, że w budżecie mają zabezpieczone środki finansowe w wysokości 0,5 mln zł to następuje inna odpowiedzialność przy spółce akcyjnej i spółce z o.o.

Chciałam zwrócić uwagę na bezpieczeństwo zawodników, trenerów i ludzi pracujących w klubach.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Pan minister odpowiada.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Jedno zdanie tu nie padło – w spółkach z o.o. jest osobista odpowiedzialność majątkowa za szeroko pojęte błędy popełnione przez członków zarządu. Nieraz sprawia to, że sposób zarządzania w tych spółkach jest dużo bardziej uważny ze strony tych, którzy nimi zarządzają. W spółkach akcyjnych nie ma odpowiedzialności majątkowej członków zarządu – *ad vocem* tego co państwo powiedzieli, że spółka z o.o. nie jest bytem przejrzystym. Gdyby nie był, to by nie funkcjonował w polskim prawie i czołowe polskie firmy i przedsiębiorstwa nie funkcjonowałyby na tych zasadach.

Nie gloryfikujmy spółek akcyjnych kosztem spółek z o.o.

Jak słusznie zauważył pan poseł Matuszewski, formuła prawna spółki akcyjnej nie gwarantuje tego, że będzie funkcjonowała w sposób bezproblemowy dla zawodników, czy ogółem, jeśli chodzi o bilans finansowy.

Pan dyrektor chciał jeszcze dodać kilka zdań.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan dyrektor Kudelski, bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, aby podsumować te kwestie, to na pytanie, czy zmiany w przedłożeniu rządowym są wyjściem naprzeciw środowisku – to tak jest, chcemy kierować się tym głosem, że warto ten przepis rozluźnić. To bardzo ciekawe aspekty, jakie państwo poruszają, w zakresie troski o zawodników. Nie chcę, aby nam umknęło to, co reguluje ustawa o sporcie w obszarze ligi zawodowej. W chwili obecnej, co się nie zmienia, regulacja dotycząca ligi zawodowej jest – mówiąc uczciwie i otwarcie – bardzo ograniczona.

W praktyce powoduje to, że tworząc ligę zawodową polskie związki sportowe nie mają innego wyjścia, tylko są zobligowane do stosowania jednej formy prawnej – spółki akcyjnej. Oczywiście, nikt nie zamierza kwestionować, że można bawić się w taką debatę i wskazywać na zalety i wady obu form prawnych. Ta zmiana prowadzi do tego, że polskie związki sportowe tworząc ligę zawodową będą mogły dokonywać wyboru.

W mojej ocenie nie powinno to nam umykać – państwo posłowie zdają sobie doskonale z tego sprawę, że w rzeczywistości w funkcjonowaniu lig, o jakości i zabezpieczeniu interesów zawodników nie decyduje ta szczątkowa regulacja art. 15, ale cała praktyka funkcjonowania ligi zawodowej.

Aby posłużyć się przykładem najbardziej medialnej ligi zawodowej, czyli Ekstraklasy polskiej – w mediach, co roku, można poczytać o problemach klubów, które mają problemy ze spełnieniem wymogów licencyjnych w obszarze infrastruktury czy swoich zobowiązań wobec zawodników.

Przytaczam to w tym kontekście, abyśmy pamiętali, że tak naprawdę to te uszczegóławiające rozwiązania, przyjęte przez poszczególne związki sportowe, które wiedzą jakie wymogi mogą realnie postawić tym klubom, aby były osiągalne, to umożliwiają. Należy pamiętać, że art. 15, jak cała ustawa o sporcie, jest dedykowany wszystkim polskim związkom sportowym. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że skala spersonalizowania zasobów, którymi dysponują poszczególne sporty jest różna. Takie rozszerzenie daje szansę polskim związkom sportowym wykorzystania różnych narzędzi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem takiego przepisu, jaki proponuje pan minister w sprawozdaniu podkomisji? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (7)

Przepis został przyjęty bez zmian.

Zmiana czwarta a i b, proszę omówić je łącznie.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Tak, panie przewodniczący, te dwie zmiany należy omawiać łącznie.

Zmiana w art. 16 sprowadza się do powrotu do rozwiązań, które istniały na gruncie ustawy o sporcie kwalifikowanym. W chwili obecnej minister sportu i turystyki może kontrolować działalność polskich związków sportowych w oparciu o zgodność ich działalności z przepisami prawa i ich statutów. Te zmiany mają na celu powrót do sytuacji z ustawy o sporcie kwalifikowanym i umożliwienie panu ministrowi właściwemu do spraw kultury fizycznej kontrolowanie i nadzorowanie polskich związków sportowych pod względem zgodności ich działalności z rozwiązaniami na poziomie regulaminów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę o pytania.

Pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

W mojej ocenie, ingerencja ministra w działanie polskich związków sportowych poprzez użycie sformułowania „regulaminy" wymaga doprecyzowania. Regulaminy wewnętrzne to zbyt ogólne sformułowanie. Należy doprecyzować o jakie dokumenty chodzi, jakiego typu to regulaminy. W innym przypadku będzie tak samo, jak z aktywnością intelektualną.

Wydaje mi się, że minister chce mieć bardzo szerokie możliwości ingerowania w działania polskich związków sportowych. W ten sposób sformułowane pojęcie regulaminu może być różnie interpretowane.

Proszę o doprecyzowanie tego, aby unikać różnych sposobów interpretacji w przyszłości.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

W zasadzie to chodzi o to, aby pan minister nas uspokoił.

To powrót do kontroli regulaminów wewnętrznych, które powinny być poza związkiem, bo to jest kwestia autonomii.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie i panowie posłowie, zgodnie z życzeniem – uspokajam.

Nie ma tu absolutnie mowy o naruszeniu autonomii. Ministerstwo nie będzie w żaden sposób wpływało na treść tych regulaminów, czy ich opiniowało. Chodzi o sprawdzenie tego, w jaki sposób przepisy i regulacje, które związek sam ustanawia, są przez niego przestrzegane. Wynika to z tego, iż napływa do ministerstwa ogromna liczba skarg. Przytoczę dane z 2016 roku – wpłynęło 110 skarg, z czego 12 uznanych zostało za zasadne, to około 11% wszystkich.

Nieraz przedstawiciele polskich związków sportowych skarżą się na to, że związek nie przestrzega regulacji, które sam ustanowił, tylko tego dotyczy zmiana. Ministerstwo nigdy nie miało zamiaru i nie będzie naruszało autonomii w tym względzie i nakazywało związkom jakieś regulacje w zakresie regulaminów, statutów, kwestii szkoleniowych. Taki przepis funkcjonował już w ustawie o sporcie kwalifikowanym. Ze szkodą dla polskiego sportu został usunięty w 2010 roku w nowej ustawie o sporcie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Biuro Legislacyjne?

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Biuro Legislacyjne w stosownym miejscu w przepisach przejściowych zaproponuje przepis, który będzie dotyczył tych postępowań kontrolnych, które zostały wszczęte, a niezakończone w dzień wejścia w życie ustawy, aby zmodyfikowany przepis art. 16 ustawy nie miał charakteru retroaktywnego. Chodzi o to, aby ustawa nie działała wstecz, wobec zdarzeń, które miały miejsce przed jej wejściem w życie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za tę uwagę, w odpowiednim miejscu będziemy czekali na reakcję pana mecenasa.

Bardzo proszę, głos ma pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie ministrze, rozumiem pana dobre intencje, ale musi pan brać pod uwagę fakt, że jutro na pana miejscu może być inny minister sportu, który nie będzie miał tak szczerych intencji i w sposób dowolny będzie interpretował ten regulamin.

Dlatego proszę o doprecyzowanie nieprecyzyjnych sformułowań.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Pani poseł, z całym szacunkiem – one są niezwykle precyzyjne.

Nie ma tu mowy o interpretacji, tylko o sprawdzaniu, czy związek realizuje przepisy, które sobie wewnętrznie ustanowił. Nie ma możliwości, aby minister narzucał jakieś rozwiązania. Ten przepis jest niezwykle precyzyjny i nie ma żadnej nadinterpretacji. To jest tylko kwestia sprawdzenia, na ile związek przestrzega ustanowionych przez siebie regulacji, jeśli wpłynie na to skarga. W żaden sposób nie wpływamy na treść tych regulacji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przypomnę, że w tej opinii merytorycznej dużą uwagę przepisom poświęciło Biuro Analiz Sejmowych i krytykowało je.

Poddam pod głosowanie ten przepis.

Pani poseł, będzie czas na formułowanie poprawek.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałam jeszcze doprecyzować.

Polskie związki sportowe działają nie tylko w oparciu o regulaminy, ale uchwały, które podejmują.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To są przepisy.

Kto jest za przyjęciem zmiany czwartej łącznie, bez korekt? (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (7)

Zmiana została przyjęta przez Wysoką Komisję.

Ogłaszam pięć minut przerwy na toaletę, bo był wniosek wspólny mój i kolegi Schreibera.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Powracamy do rozpatrzenia sprawozdania.

Bardzo proszę, panie dyrektorze, zmiana piąta.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Jeśli chodzi o zmianę piątą, to zmiana z zakresie kompetencji nadzorczych pana ministra właściwego do spraw kultury fizycznej – dotyczy art. 22 ust. 1, który określa katalog narzędzi nadzorczych. Sprowadza się do tego, aby usunąć jeden ze środków, którym obecnie minister dysponuje – możliwość wstrzymania wykonania decyzji władz polskiego związku sportowego i wezwania do jej zmiany lub uchylenia w określonym terminie. Chodzi o tę sytuację, gdyż ten mniej opresyjny środek wpływu ministra odbierany w orzecznictwie jest tak, że musi poprzedzać uchylenie rozstrzygnięcia polskiego związku sportowego, które – w ocenie ministra – jest wadliwe. Wyeliminowanie tego narzędzia umożliwi panu ministrowi szybszą reakcję. Ponieważ będzie podejmowana w toku decyzji administracyjnej, strony będą miały swoje gwarancje w postaci kwestionowania takiego rozstrzygnięcia ministra.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy są uwagi?

Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Mam pytanie do wnioskodawców.

W art. 22 jest też ust. 2, który odsyła do wszystkich pierwszych trzech punktów. Po zmianie będą to trzy punkty ust. 1, z usunięciem obecnie obowiązującego pkt 2.

W przypadku wystąpienia do sądu rejestrowego, przy ustalaniu stanowisk, tego rodzaju wystąpienie minister do spraw kultury fizycznej będzie dokonywał w drodze decyzji.

Czy konieczna jest decyzja w przypadku wystąpienia do sądu rejestrowego? Czy, po prostu ,należy zmienić w ust. 2 odesłania do pkt 1 i 2, a nie jak w obowiązującym prawie pkt 1-3. Po zmianie będzie troszeczkę inaczej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Co strona rządowa na uwagę Biura Legislacyjnego?

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Ta uwaga o charakterze legislacyjnym jest zasadna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przyjmują ją państwo?

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Tak.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o zaproponowanie przepisu.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, w konsekwencji to nie ust. 1, ale art. 22 i otrzyma brzmienie. Ust. 1 będzie jak w projekcie, a ust. 2, tam gdzie jest korekta odesłania: „czynności o których mowa w ust. 1 pkt 1 i 2 minister właściwy do spraw kultury fizycznej dokonuje w drodze decyzji".

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że to uwaga legislacyjna.

Czy są uwagi merytoryczne?

Nie słyszę, z tą poprawką legislacyjną zmiana piąta została przyjęta.

Zmiana szósta, bardzo krótko proszę ja przedstawić, panie dyrektorze, wchodzimy w blok stypendiów sportowych.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, zmiana szósta w art. 32. Omówię ją łącznie i przekażę głos pani dyrektor Kuder. Generalnie to zmiany w obszarze stypendiów sportowych. Są wprawdzie liczne, ale przede wszystkim sprowadzają się do tego, że z uwagi na pewne zastrzeżenia zarówno na poziomie legislatorów rządowych, jak i wynikające z orzecznictwa, przenosimy szereg materii, która obecnie jest regulowana na poziomie rozporządzenia wykonawczego do art. 32, na poziom ustawy.

W tym zakresie jest to zmiana techniczno-legislacyjna.

Przy okazji jest też kilka zmian merytorycznych, korzystnych dla zawodników, o których powie pani dyrektor Kuder.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Moje pytanie (nie chciałbym, aby pani dyrektor o tym mówiła, bo to nie jest kontrowersyjne, ale jeśli to ważne oddam głos, do protokołu), czy ta wielokrotność musi być wpisana do ustawy? Czy nie zrodzi to problemów, jeśli coś za 5-6 lat się zmieni? Ta kwota podstawa (2300 zł) może pani dyrektor się na tym skoncentruje. Pozostałe kwestie techniczne przeniesione są na inną rangę i będą co do zasady stosowane. Jest kwestia balansu, który powinien mieć minister. Kwota bazowa i krotność powinny być regulowane w ramach rozporządzeń.

Bardzo proszę, pani dyrektor…

Pan dyrektor.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Szanowny panie przewodniczący, tego typu rozwiązanie powinno znaleźć się na poziomie ustawy.

Aby państwa uspokoić – próg, który jest tu określony w stosunku do realnych stawek, jakie obecnie sportowcy otrzymują, jest takim marginesem, że wszyscy by sobie życzyli (państwo posłowie, pan minister), aby budżet dysponował tak dużymi środkami, aby w części 25 można było to zwiększać. Maksimum w ustawie jest na takim poziomie, że jest pole do realnego dookreślenia stypendium na właściwym poziomie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani dyrektor…

Zastępca dyrektora departamentu MSiT Anna Kuder:

W ramach uzupełnienia powiem tylko, że nowy projekt rozporządzenia stypendialnego, który jest dołączony do ustawy i mogli się państwo z nim zapoznać, przewiduje maksymalne stypendium za złoty medal olimpijski – mnożnik wynosi 4,1 a w ustawie mamy 5,5. Podnieść można dużo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy są uwagi?

Nie słyszę, stwierdzam przyjęcie zmiany szóstej

Zmiana siódma.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Zmiana siódma to nowość – dodanie art. 32a. Jest to dodatkowa podstawa do przyznania przez ministra właściwego do spraw kultury fizycznej stypendium.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To okoliczności nadzwyczajne. Czy są uwagi? Biuro Legislacyjne?

Nie słyszę, stwierdzam przyjęcie zmiany siódmej.

Zmiana ósma.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

To zmiana techniczna będąca konsekwencją dodania art. 32a.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję.

Czy są uwagi odnośnie do zmiany ósmej?

Nie słyszę, stwierdzam jej przyjęcie.

Zmiana dziewiąta.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Jest podobna do zmian w art. 32, ale tu na poziomie wyróżnień przenosi się materię, która obecnie jest na poziomie rozporządzeń, na poziom ustawy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy są uwagi odnośnie do zmiany dziewiątej?

Nie słyszę, stwierdzam jej przyjęcie.

Zmiana dziesiąta jest konsekwencją dziewiątej. Czy są uwagi?

Nie słyszę, stwierdzam jej przyjęcie.

Zmiana jedenasta… tam coś się uchyla. Tu jest doping.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Zmiana jedenasta to zmiana w art. 36 ustawy o sporcie, to artykuł, który konstytuuje tzw. świadczenia olimpijskie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeżeli jest doping, kara na 24 miesiące, zawodnik wypada ze świadczenia olimpijskiego.

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Tak.

To dodatkowa przesłanka negatywna w postaci kary za doping. Druga to usunięcie jednego z wymogów, mówiących o obowiązku zamieszkiwania przez pobierającego świad-

czenie na terytorium Polski, Unii Europejskiej i wskazanych obszarów. W naszym przekonaniu ten przepis nie jest uzasadniony.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To się uchyla.

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Przepraszam, może już o tym mówiono, ale w przypadku dopingu, czasem jest sytuacja sprzed ośmiu lat. Dowiadujemy się, że ktoś zostaje medalistą lub ktoś przestanie nim być. Jeśli ktoś pobiera świadczenie przez kilka lat, rozumiem, że nie będzie musiał go zwracać, jeśli zostałby wykryty doping?

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Jeśli dobrze rozumiem stan nakreślony przez pana posła to, po zmianie, o jakiej mówimy, jeśli sportowiec pobiera świadczenia, a wiemy wszyscy jak walka z dopingiem idzie do przodu i po latach nowe testy pokazują doping, to przestaje spełniać wymogi i nie będzie go otrzymywał. Nie musi go zwracać.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Wiadomo do jakiej sytuacji mogłoby dojść.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Poseł Korol, bardzo proszę.

Poseł Adam Korol (PO):

Mam pytanie.

W toku prac podkomisji rozmawialiśmy, aby ten okres trochę skrócić do 18 miesięcy i dopisać jeszcze recydywę – czy coś się zmieniło?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, pan dyrektor Piechota.

Zastępca dyrektora Biura Ministra Sportu i Turystyki Rafał Piechota:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przysłuchiwałem się również obradom podkomisji. Wyznaczenie tej granicy 24 czy 18 miesięcy. od której powstaje przesłanka uniemożliwiające pobieranie świadczenia olimpijskiego jest problematyczne. Stoimy na stanowisku, jako projektodawca, że wyznaczona przez rząd granica przekroczenia 24 miesięcy jest najbardziej odpowiednia, biorąc pod uwagę wszystkie przesłanki.

Z jednej strony najważniejsza jest zmiana przepisów antydopingowych Światowego Kodeksu Antydopingowego, jaka miała miejsce w 2013 roku. Te nowe przepisy stosowane są od 1 stycznia 2015 roku. Skutkują zmiana katalogu kar dyscyplinarnych za doping w sporcie. Sankcje zostały znacznie podwyższone. Dotychczas standardowa kara 2 lat dyskwalifikacji w obowiązującym stanie prawnym przyznawana jest za spożycie sterydów anabolicznych w stosowanej przez zawodnika odżywce. Kara 24 miesięcy daje stan idealnej równowagi względem tego jak skutecznie chcielibyśmy karać zawodników za to, że stosowali doping, ale nie sięgać do tych zawodników, którzy nie zrobili tego ze swojej winy, ale poprzez lekkomyślne zachowanie.

Zmniejszenie tego progu spowodowałoby, o czym mowa była na posiedzeniu podkomisji, że sięgnęlibyśmy do grupy osób, które lata temu naruszyły przepisy antydopingowe w dość dużym stopniu, mając karę dyskwalifikacji dwuletniej na koncie. Sięgnęlibyśmy też do zawodników, którzy w obecnym stanie prawnym wykorzystali zanieczyszczony suplement. To nie jest przewinienie aż tak wielkiego kalibru jak to, jakie kara się dziś dyskwalifikacją czteroletnią.

Jeśli chodzi o recydywę, czyli ponowne naruszenie przepisów antydopingowych, mogłoby to być o tyle chybionym zabiegiem, że cały czas możemy mieć do czynienia z zawodnikami, którzy w stopniu bardzo nieznacznym naruszyli przepisy antydopingowe dwukrotnie. Jeśli mielibyśmy do czynienia obecnie z zawodnikiem, który dwukrot-

nie stosował zanieczyszczoną stymulantami odżywkę, jednostkowy wymiar kary w jego przypadku będzie mały. Za pierwszym razem może to być upomnienie, za drugim 6 miesięcy dyskwalifikacji. Taki zawodnik uznawany byłby za dopuszczającego się recydywy.

Jako stronie rządowej wydaje się, że zmiana tych przesłanek nie jest słuszna.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Czy są jakieś wnioski?

Nie słyszę, stwierdzam przyjęcie zmiany jedenastej.

Jesteśmy w art. 2. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Nie słyszę.

Czy pan dyrektor chciałby coś dodać? To jest konsekwencja?

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Nie, art. 2 to zmiana w ustawie o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów.

Zmiany te sprowadzają się do tego, że do katalogu osób, w stosunku do których nałożony jest obowiązek lustracyjny, czyli składania oświadczeń, dopisywany jest członek polskiego związku sportowego. W konsekwencji tej zmiany jest też korekta do kogo to oświadczenie jest składane, cała procedura regulowana jest w ustawie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy są uwagi?

Proszę bardzo, pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Na początku dyskusji wiele było emocji. Czy wiedzą państwo jakiej liczby osób te kwestie lustracyjne mogą dotyczyć? Ilu takich działaczy może być nowelizacją objętych? Czy mamy wiedzę na ten temat lub szacunki?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę bardzo.

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

Panie pośle, rozgraniczmy dwie rzeczy – obowiązek złożenia świadczenia lustracyjnego będzie dotyczył wszystkich, to sprawa czytelna.

Nie prowadziliśmy analizy, ilu funkcjonariuszy aparatu represji zasiada w zarządach polskich związków sportowych i komisjach rewizyjnych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Innych wniosków nie słyszę.

Nie słyszę uwag, przyjmujemy art. 2.

Art. 3, panie dyrektorze?

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

Art. 3 to przepisy przejściowe, które stanowią o tym, co dzieje się z osobami, jakie w chwili obecnej zasiadają w organach i pojawią się te nowe przesłanki.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Biuro Legislacyjne nie ma uwag.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Roman Kosecki.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Mam pytanie – dlaczego to ma trwać 6 miesięcy? Czy związki muszą powoływać zebrania? Z reguły, jeśli ktoś jest w zarządzie, dojdzie do jakiegoś nieszczęścia to wchodzi następny z listy w dniu zjazdu wyborczego. Dlaczego czekać tak długo?

Minister sportu i turystyki Witold Bańka:

To zależy od statutu, panie pośle.

W przypadku niektórych związków to może odbyć się bardzo płynnie. W przypadku niektórych są takie regulacje, że trwa to dłużej, bo jest konieczność walnego zgroma-

dzenia. Ten czas, to wyjście naprzeciw związkom, które mają bardziej skomplikowane regulacje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie słyszę uwag, stwierdzam przyjęcie art. 3 bez zmian.

Art. 4 to konsekwencja…

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

To przepisy wprowadzające związane z rozszerzeniem obowiązku lustracyjnego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To np. fakt, że ja nie muszę składać, bo jestem urodzony po tym terminie… ledwie, bo 30 września. Czy są uwagi? Ze względu na to można przesunąć termin do 1 października.

Nie słyszę uwag, stwierdzam przyjęcie art. 4 bez zmian.

Art. 5 – „Polskie związki sportowe dostosują swoje statuty oraz regulaminy do wymagań niniejszej ustawy w terminie 12 miesięcy od dnia jej wejścia w życie".

Nie ma uwag, stwierdzam jego przyjęcie.

Proszę Biuro Legislacyjne o zabranie głosu w sprawie art. 6, nowego.

Legislator Jarosław Lichocki:

Tak, panie przewodniczący.

W nawiązaniu do zmian zawartych w projekcie ustawy dotyczących rozszerzenia możliwości działań kontrolnych przez ministra właściwego do spraw sportu, kultury fizycznej proponujemy przepis przejściowy. Roboczo otrzymał oznaczenie art. 5a, a później ta numeracja ulegnie zmianie.

Brzmiałby następująco: „Do postępowań kontrolnych wszczętych na podstawie art. 16 ust. 3 pkt 2 ustawy zmienianej w art. 1 i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe".

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Spoglądam na salę i pana ministra – jest akceptacja.

Przejmuję tę poprawkę, czy są do niej uwagi?

Nie, przyjmujemy ją jednomyślnie – przekazuję ją do sekretariatu.

Teraz art. 6, bo tamten miał numerację 5a, to są limity wydatków.

Panie dyrektorze?

Dyrektor departamentu MSiT Piotr Kudelski:

To przepis, który jest konsekwencją tzw. reguły wydatkowej, ustawy o finansach publicznych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy są uwagi do art. 6?

Nie słyszę. stwierdzam przyjęcie.

Art. 7, czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Nie.

Posłowie również nie mają.

Całość – kto jest za przyjęciem w całości sprawozdania? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (7)

Stwierdzam przyjęcie sprawozdania Komisji.

Ze względu na wykonaną pracę, proponuję, aby sprawozdawcą Komisji był pan Jarosław Szlachetka.

Czy wyraża zgodę?

Poseł Jarosław Szlachetka (PiS):

Wyrażam zgodę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy są inne kandydatury?

Nie słyszę – stwierdzam, że wszyscy zaakceptowali posła sprawozdawcę.

Ogłoszenie: Uprzejmie informuję, że w dniu 9 czerwca br., w piątek o godzinie 12.00 w sali konferencyjnej odbędzie się spotkanie z ambasadorami w związku z odbywającą się w dniach od 2 do 12 lipca w Krakowie 41 sesją Międzynarodowego Komitetu Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naukowego UNESCO. Celem spotkania jest omówienie spraw dotyczących starań o pozytywne rozpatrzenie wniosku o wpisanie na listę UNESCO tarnogórskich kopalń rud ołowiu, cynku i srebra, wraz z systemem gospodarowania wodami podziemnymi w Tarnowskich Górach.

Serdecznie zapraszam państwa posłów na to spotkanie.

Zamykam posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym.

Zapraszam na posiedzenie w dniu jutrzejszym.